

POLSKA ZACHODNIA.

Dziś 20 stron.

Dziś dodatek rolniczy
i dodatek „Gustlik”**Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich**Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.**Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5**

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez
pocztę oraz w Administracji
2 zł 50 gr. z doręczeniem
:: do domu przez pocztę. ::

ZWYCIĘSKI ŚLĄSK



Rysował Stanisław Ligoń.

Gnębiony przez całe wieki,
Od swych rodzinnych oderwan pni,
Bliski tej Polsce, a tak daleki...
Ciężkiej niewoli przeżywał dni...

Nie zmożyły męki ni deprawacje
Ludu, co karmiła była mu klęska,
Ni kulturkampfy, ni stanu racje —
— Nie dał najeźdźcom swojego Szlęska!

Na swym rodzinnym stanął zagonie,
Jako ten rycerz bez skaz i trwogi,
W żyłaste, krzepkie ucałił dłonie
Broń, by się wrażej ustrzedz pożogi....

Chociaż mu zdradę sięją do duszy,
Choć jeszcze czeka ziemia opolska,
Łańcuch niewoli już swojej skruszył,
I woła światu, że tu jest Polska!

WŁODARZE ZIEMI ŚLĄSKIEJ



Dr. Michał Grażyński
Wojewoda Śląski.



Ks. Dr. Arkadiusz Lisiecki
Biskup Śląski

Wzajemne poszanowanie i uznanie władzy świeckiej i duchownej jest najlepszą rękojmnią szczęścia i dobrobytu obywateli.



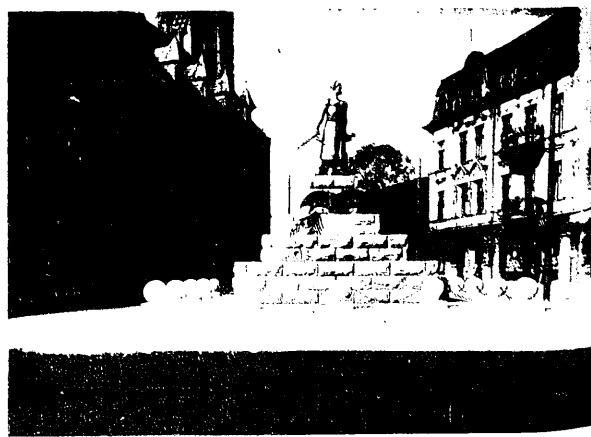
Budujący się gmach Województwa Śląskiego w Katowicach
przy ulicy Jagiellońskiej.



Kościół i Klasztor OO. Franciszkanów w Panewniku.



Kościół w Wielkich Piekarach, w którym się mieści sławny cudami obraz Matki Boskiej.



Pomnik Powstańca w Królewskiej Hucie.

Dzisiaj właśnie mija 248 lat od dnia, w którym cesarz austriacki Leopold I wraz z całym dworem modlił się przed cudownym obrazem Matki Boskiej z Piekara, przewiezionym na jego prośbę, a za przyzwoleniem Biskupa Krakowskiego do Pragi Czeskiej, gdzie wówczas panowała straszna zaraza, zabijająca tysiące ludzi.

Te
artystycz
kartach
i dram
świadcza
pracy re
Dy
tylko trj
lucha" Z
ślaskiego
Ma
firami"
de zach

Teatr Polski w Katowicach

Teatr Polski w Katowicach — ta bodaj najbardziej kresowa placówka artystyczna polska sumiennie prowadzi swą pracę i chlubnie zapisuje się na kartach sceny polskiej. Frekwencja jaką się cieszą przedstawienia komedji i dramatu, a zwłaszcza opery stale wypełniającej salę teatru po brzegi, świadczą najlepiej o fachowym i sprężystym kierownictwie i o sumiennej pracy reżyserów oraz całego zespołu.

Dyrekcja nie zapomina również i o rodzimej twórczości, że wymienimy tylko tryumfalny szereg przedstawień „Casanowy” Różyckiego, „Tomcia Palucha” Zbierzchowskiego, a obecnie będący w próbach dramat historyczny śląskiego autora Jaronia p. t. „Konrad Kędzierzawy”.

Mamy nadzieję, że na tem nie koniec i że jeszcze po za „znanymi firmami” szereg nowych talentów będzie święcić swój debiut autorski na deskach katowickiej sceny.



Wacław Nowakowski
dyr. art.

Marjan Sobański
Dyrektor Teatru Polskiego

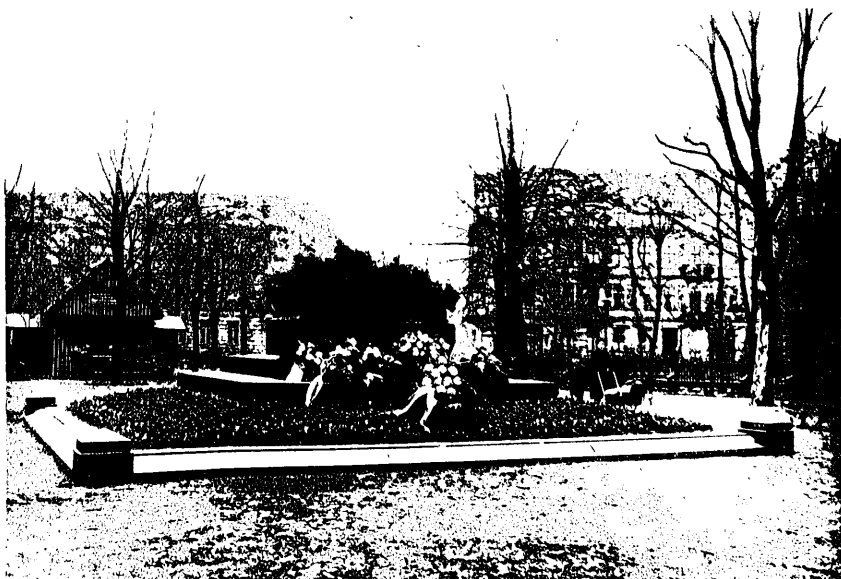
Milan Zuna
kierownik Opery



„Tomcio Paluch” bajka sceniczna Zbierzchowskiego.

Dekoracja do opery „Aida” Verdiego

Wiosna idzie!



Jeszcze dwa, trzy tygodnie, a budząca się wiosna ściągnie na piękny Plac Wolności rzesze naszych miłusińskich wraz z mamusiami i nianiami.

Czy znasz swój kraj?

(nasz konkurs obrazkowy)



Zgodnie z zapowiedzią w dzisiejszym numerze naszego pisma rozpoczynamy dziś tym typowo śląskim krajobrazem szereg fotografii z całej Polski. Termin nadsyłania odpowiedzi dla tego obrazka upływa z dniem 18 b. m. Rozłosowaną będzie jedna nagroda — „Krzyżacy”, powieść Henryka Sienkiewicza, w sprawie.

Z architektury kościelnej Śląska



Kościół Najświętszej Maryi Panny w Katowicach



Drugie zadanie naszego konkursu obrazkowego
(patrz warunki wewnątrz numeru)

Odbito w Drukarni „Grafia” w Krakowie, ul. Batorego 10, pod zarządem J. Kipnera

Kandydat na „męczennika” niemieckiego tragiczną ofiarą opilstwa.

Dosadne zdemaskowanie alarmów hakatystycznej prasy.

Katowice, 11. marca.

Prasa domorosłych germanizatorów i postępująca ich niemiecka prasa zagraniczna w związku z wyborami obrzydlą nagonkę antypolską. Niemiecka prasa zagraniczna, a wśród niej nawet organy, uchodzące za poważne i demokratyczne, pełne są cynicznych bzdur o polskim „terrorze wyborczym”. Brakło jeszcze tylko tym wiadomościom o „terrorze” pikantnego ukoronowania, a to autentycznego trupa niemieckiego męczennika. Lecz od czego pomysłowicie hakaty. Oto skorzystano z tego, że gorliwy agitator 18-stki — jak to określa prasa niemiecka, niejaki Józef Cebulla, mieszczący w okolicy Katowic, a pracujący w kopalni za granicą, gdzie się zawierzył i nigdzie go nie można było ni żywego ni umarłego znaleźć. Ale oto na pograniczu polsko-niemieckim znaleziono jakieś przedmioty, w których rozpoznano rzeczy, należące do owego Cebulli. Punkt zaczenia do antypolskiej nagonki był gotowy. W mgnienie oka niemiecka zrobiła z Cebulli ofiarę krwawego terronu polskiego, a germanizatorski „Oberschlesischer Kurier” posunął swą bezczelność do tego, że na swych łamach zamieścił komunikat pruskiej policji w Bytomiu, a w komentarzu do tego komunikatu insynuował, że zaginiony Cebulla stał się ofiarą terronu polskiego! W wywodach „Oberschl. Kuriera” p. t. „Eine dunkle Vermisstengeschichte” nie czuło się żalu po „męczenniku”, ale raczej ciętą radość, że oto znalazł się kapitalny żer dla antypolskiej propagandy.

Tymczasem cała ta „wielce tajemnicza historia” znalazła rozwiązanie bardzo prozaiczne, a dla germanizatorskich krzykaczy wzrost kompromitujące!

Imieniny Marsz. Piłsudskiego w s.olicy.

Waszawa, 11. 3. (AW). Tegoroczny obchód imienin Marszałka Piłsudskiego przygotowany przez specjalny komitet wykonawczy zapowiada się bardzo imponująco. W największych salach Warszawy tj. Filharmonii, Collosum i sali rady miejskiej odbędą się uroczyste akademie, po których odbędzie się uroczysty pochód pod Belweder. W teatrach i kinoteatrach odbędą się bezpłatne przedstawienia dla żołnierzy garnizonu warszawskiego. Na ulicach odbywać się będą koncerty orkiestr wojskowych i cywilnych. W teatrze Wielkim odbędzie się galowe przedstawienie w obecności p. Marszałka Piłsudskiego, korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli miast Warszawy.

Jak „Orla” krakowskie uczczą imieniny Marszałka Piłsudskiego.

Kraków, 11. 3. PAT. W dniu dzisiejszym wyrusza drużyna Związku Strzeleckiego oddziału „Orla” w Krakowie do Warszawy, aby w dzień imienin Marszałka Piłsudskiego złożyć Mu hołd i wręczyć adres od Strzelców krakowskich. Wspomniana drużyna wyrusza z Krakowa po uprzednim nabożeństwie w kościele P. Marii.

Drugie zwycięstwo Marszałka.

Wiedeń, 11. 3. (AW). Pisma tutejsze zajmują się bardzo intensywnie wynikami wyborów w Polsce. „N. Fr. Presse” publikuje z tej okazji sylwetkę Marszałka Piłsudskiego, zakreślona z wielkim uwielbieniem przez warszawskiego korespondenta tego pisma. „N. W. Tageblatt” ogłasza artykuł pod tytułem: „Drugie zwycięstwo marszałka Piłsudskiego”, w którym stwierdza, że ilość mandatów stronnictwa współpracy z rządem jest tak znaczna, że umożliwi utworzenie większości w nowym sejmie. „N. W. Journal” wskazuje na znaczenie przednich wyników wyborów i oświadcza, iż utworzenie stronnictwa ponad stronnictwami jest zupełnie nowym zjawiskiem w historii współczesnego parlamentarizmu. Jest to droga, która bez wątpienia doprowadzi do uzdrowienia parlamentu, co zasługuje na uwagę w całej Europie.

Mianowicie w „Ostdeutsche Morgenpost” z dnia 10. bm., a więc organie na wskroś hakatystycznym, znajdujemy notatkę p. t. „Die Leiche des Oberhäuers Cebulla gefunden”. A więc trup. Tak niestety trup, ale zgola nie męczennik. Oto donosi „Ostdeutsche Morgenpost”, że w stawie, znajdującym się w okolicy kopalni szarżelskiej po niemieckiej stronie znaleziono zwłoki Cebulli. „Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — potwierdzamy zdania hakatystycznego orga-

nu — zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, gdyż przy zwłokach znaleziono wszystkie wartościowe przedmioty i pieniądze. Cebulla — cytujemy dalej — w krytycznym dniu odwiedzał w Bytomiu liczne lokale i przypuszczalnie w pijanym stanie wracając do domu, wpadł do stawu. Na ciele nie znaleziono żadnych zewnętrznych obrażeń”.

Taki oto smutny zresztą dla Cebulli, koniec „tajemniczej” historii, tragicznej przygody pijanego człowieka, którego

prasa niemiecka chciała pasować na rycerza sprawy niemieckiej i jej męczennika. Acz żal nam ofiary własnej naiwności, to jednak widocznie los zrządził, że w tak jaskrawym sposób skompromitowali się zawodowi oszczercy Polski i imienia polskiego.

Może na przyszłość krzyżackie hyjery będą ostrożniejsze w rozsiewaniu potwornych bujd, obliczonych na szkodzenie Polsce i jej dobrej sławie.

Na koniec jeszcze jedna uwaga pod adresem władz naszych. Zagraniczne organy niemieckie a w tem „Berliner Tageblatt”, rozsiewające stale żłśliwe plotki o Polsce, należy przywołać do porządku przez odebranie im debitu w Polsce. Poza tem jedno jeszcze: zrozumiałem jest, że walka z antypolską nagonką prasy zagranicznej jest utrudniona, nie możemy jednak nie wyrazić zdziwienia, że odnośnie władze tolerowały pojawienie się omówionego powyżej alarmu w „Oberschl. Kurierze”.

Uważamy za rzecz niesłychaną, żeby pismo w Polsce wychodzące, posługujące się materiałem policji pruskiej i jej wskazówkami mogło urawiać tak wstępną i cyniczną nagonkę antypolską. Temu hakatystycznemu rozwroźdzeniu prasy domorosłych germanizatorów trzeba położyć stanowczy kres! Zwolnione wedłd to należy krótko ująć, by wraże geby nie mogły bezkarnie brzągać zatrutą piwoczną na stosunki w Polsce.

„Afera” Cebulli doskonale ponownie wyświetla, jaką rolę snęła u nas prasa niemiecka i jak niegodziwym celem służy. Grunt do energicznego wkroczenia władz jest dostatecznie przewywołany.



18 czy 35?

Krótkie włosy, smukła figura i odpowiednia suknia odmładzają kobietę. Często nie wiemy, czy kobieta ma lat 18, czy 35? Kobiety nowoczesne wiedzą, że nie tak nie odmładza, jak starannie pielęgnowana fryzura i dlatego używają zawsze Shampoo Elida, który nadaje włosom jedwabistą miękkość i puszystość.

Uwaga: Sprzedajemy obecnie także Shampoo à la camomile dla blondynek (złote opalowanie)

SHAMPOO ELIDA

Na liście nr. 1 głosuje cała prawie Małopolska Wschodnia.

Wszystkie głosy w Tarnopolskiem padną na numer 1.

Tarnopol, 11. 3. PAT. W lutelskich wyborach do Senatu spodziewać się można, wnioskując z nastrojów, panujących zarówno w mieście jak i całym województwie, dużego udziału głosujących. Poza tem odczuwać się daje tendencja oddania wszystkich głosów polskich na listę numer 1. Mimo nie doświadczenia skutku porozumienia między poszczególnymi u-

grupowaniami polskimi w Trembowli, przywódcy stronnictwa chłopskiego przemawiali na wiecu za poparciem listy numer 1. W Przemyslanach wyłoniony ad hoc komitet, składający się z przedstawicieli wszystkich lokalnych ugrupowań wydał odezwę do społeczeństwa polskiego, nawołującą do oddania głosów na listę BBWR.

W Kołomyjach narodowi demokraci głosują na jedynek.

Kołomyja, 10. 3. PAT. „Gazeta Kołomyjska” w numerze z 10. marca rb. zamieszcza komunikat komitetu bloku Katolicko-Narodowego i PSL. Piasta w Kołomyjach o następującym brzmieniu: Wobec tego, że lista nr. 24 przy wyborach do Sejmu w dniu 4 marca w okręgu 53 nie zdobyła mandatów i wobec tej okoliczności, że w razie rozbięcia się głosów pol-

skich przy wyborach do Senatu w zwiększonym okręgu wojewódzkim i przy zmniejszonej liczbie mandatów (4), wybór nawet jednego senatora narodowoc polskiej jest zagrożony — wzywamy wszystkich Polaków, zwolenników listy senackiej nr. 24, aby w dniu 11 marca rb. oddali swe głosy na listę nr. 1.

Zgubny upór socjalistów.

Stanisławów, 11. 3. PAT. Przedstawiciele listy nr. 21 wobec znikomych szans tej listy przy wyborach do Senatu postanowili listę wycofać i wezwali członków stronnictwa i sympatyków do głosowania na listę nr. 1. PPS, mimo zni-

żonych szans listy swej nie wycofało. Walka wyborcza na terenie województwa stanisławowskiego przybiera na ostry, gdyż partie ukraińskie postanowiły powetować swa porażkę, poniesioną przy wyborach do Sejmu.

Zwyciężył czar postaci Marszałka Piłsudskiego.

Praga, 11. 3. PAT. „Lidowe Nowiny” twierdzi w artykule wstępnym w sprawie wyborów w Polsce, że zwyciężył czar postaci Marszałka Piłsudskiego, elektryzującego masę. Rezultat jest przesunięciem na lewo. Pozornie prawicy jest przynajmniej. Poraz nierysy wychodzą do Sejmu konserwatyści w liczbie 20. Ujemną stroną wyborów jest zwiększenie ilości niem. mandatów na Pomorzu oraz drobnych partyjek jedno czy dwumandatowych.

W Brazylii o Marszałku Piłsudskim.

Rio de Janeiro, 11. 3. (Pat.) Pismo „O’Journal” zamieściło entuzjastyczny artykuł o Marszałku Piłsudskim.

Dziennikarze u posta polskiego w Brazylii.

Rio de Janeiro, 11. 3. (Pat.) Dnia 5. bm. odbyło się w poselstwie polskim przyjęcie przedstawicieli prasy brazylijskiej i agencji zagranicznych. Poseł Grabowski w przemówieniu powitał, wygłoszonym w języku portugalskim, podkreślił rolę i znaczenie prasy w dziele zbliżenia narodów. Odpowiedział posłowi wiceprezes związku dziennikarzy Jahas de Carvalho podniósł zalety żywiołu polskiego w Brazylii. Następnie przemawiał redaktor Mattoso Maiz, przypominając entuzjazm Brazylii z powodu wstąpienia państwa polskiego oraz red. Hildebrando Barres, który mówił o gospodarstwie zbliżeniu Polski i Brazylii.

Rury wodociągowe pękają w Berlinie.

Berlin, 11. 3. (Pat.) Wczoraj rano na ulicy Berlina w południowej części miasta przy budowie tunelu dla koleki podziemnej pękły wielkie rury wodociągowe, wskutek czego woda podniosła powierzchnię ulicy, przez co ulica i leżnia zawałiła się na przestrzeni 10 metrów. Komunikacja tramwajowa i kolejowa na kilka godzin została przerwana. W godzinie północy w pobliżu miasta pękły również rury gazowe.

Spisek antybolszewicki w Zagłębiu Donieckim?

Berlin, 11. 3. (Pat.) Cała prasa niemiecka podaje obszernie depesze z Moskwy o wykryciu rzekomego spisku antybolszewickiego w zagłębiu Donieckim. „Berl. Tageblatt” oświadcza, że posiada w tej sprawie bliższe szczegóły, z ogłoszeniem których jednak musi się wstrzymać. „Tägliche Rundschau” zaznacza, że cała historia brzmi dość fantastycznie i stawia pytanie, czy nie grała w niej roli pewna prowokacja, taka to już miała miejsce przy organizowaniu związku monarchistycznego przy pomocy agentów bolszewickich.

Znamiennie przemiany.

Przewrót majowy, będący tworem genialnego ducha Józefa Piłsudskiego, będący wstrząsającym aktem troski wielkiego obywatela i męża stanu o interesy i przyszłość państwa — różne wywołał w społeczeństwie wrażenia, nastroje i skutki. Dla jednych był przewrót majowy błyskawicą, rozświetlającą dotychczasowe mroki i zakamarki zła i wskazującą jasną drogę naprawy.

Dla innych, upartych partyjników i rozmaitych złośliwców, nienawidzących prawdziwej wielkości, był przewrót batem, pod którego uderzeniem się skłamać, nie myśleli wyrzeczenia się przyzwyczajenia, lecz pieścić w duszach plan zemsty i odwetu. Plan ten opowiadał zwłaszcza sferę dawnej narodowej demokracji, występującej na terenie Sejmu pod nazwą Zw. Lud. Narod. W sferach narodowej demokracji zrodził się też pomysł organizowania społeczeństwa przeciw Piłsudskiemu w tak zwanym „Obozie Wielkiej Polski”, będący smutną parodią pomysłów faszystowskich. Wyrotowe zakusy „obwiespolił” próbowały szerzyć również na Górnym Śląsku, gdzie dotychczas mamy parę zakonspirowanych, suchotniczych żywot pedzających gromadkę obywateli, którzy „obozyni” — jest p. dr. Tempka, — kandydat na posła z listy Korfanteo. — Ciekawą rzeczą byłoby dowiedzieć się, czy p. Korfanteo był zorientowany w konspiracyjnym charakterze swego obwiespolonego sprzymierzeńca i ciekawą rzeczą byłoby wiedzieć, kto kogo, jak to mówią, chciał „nabić w karafkę”, czy p. Tempka Korfanteo, czy też naodwrot.

Ostatecznie, ta odpowiedź nawet jest zbędna, bo i p. Tempka i p. Korfanteo dziś obaj przez wynik wyborów nabili zostali w „butelkę”. Czy dla tych panów wynik wyborów będzie aktem oświecenia, czy też zachętą do dalszego warcholskiego szamotanin, nie chcemy przesądzać, bo w gruncie rzeczy jest nam to nierzeczywiście obojętne.

Chcemy natomiast wskazać, że już w okresie przedwyborczym ujawniło się w obozie zaciekłych przeciwników Marszałka Piłsudskiego silne wrzenie, oraz ujawniły się fakty, wskazujące, że „antymajowe” spryskiwanie trzeszczy w posadach i grozi mu sromotne rozłączenie się. Pierwszym objawem choroby wśród „narodowców” podjadków było nieporozumienie a nie złagodne listu pasterskiego w sprawie wyborów. Zaciekle partyjniczo, broniące interesów reakcji społecznej i patrzące z nienawiścią na system silnych rządów Marszałka Piłsudskiego rzuciło się na Pst Księży Biskupów jak na jakąś nadzwyczajną oratkę.

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych. 10 milionów bezrobotnych.

Na skutek ogłoszenia pewnej firmy w Nowym Jorku, która ogłosiła wolne miejsce chłopca do posyłek za 16 dolarów tygodniowo, zgromadził się na schodach tłum, złożony z pięciuset bezrobotnych mężczyzn i kobiet. Wzburzone wiadomością, że miejsce jest już zajęte bezrobotni wtargnęli do lokalu firmy i zdemolowali go doszczętnie.

Obrazek ten ilustruje dosadnie ciężkie położenie bezrobotnych w Ameryce. Senator Wagner oświadczył na zebraniu senatu w Waszyngtonie, że liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych dochodzi do 10 milionów.

Zirniejszenie się bezrobocia na Śląsku.

Katowice, 11. 3. Urząd Wolewiczki k. miniku: w czasie od 29. 2. do 7. 3. br. liczba bezrobotnych na terenie Wolewiczki — Śląskiego — wynosiła 45.754 osób. Z tej cyfry przypada na kategorie: 15.040, młodzi, 2.739, młodzież szkolna, 15, przemysłowy, 2.282, w k. k. 234, budowlany 3.319, papierowy 139, chemiczny 17, drzewny 437, ceramicy 139, wykwalifikowanych bezrobotnych 1.275, niewykwalifikowanych 18.555, rolnych 340, umysłowych 2.344. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 28.051 bezrobotnych.

Turcja jeszcze niezdeterminowana.

Angora, 11. 3. (Pat.) Wbrew wiadomościom agentycznym, głoszącym, iż Turcja zgodziła się na wzięcie udziału w komisji rozbrojeniowej, Agencja Anatolijska oświadcza, iż rząd turecki dotychczas nie odpowiedział w tej sprawie.

ktoś im miała ułatwić wyborczą rozprawę z Rządem Piłsudskiego. Rozpoczęło się ordynarne nadużywanie treści i intencji Księży Biskupów ze strony warcholącego partyjniczo. „Kogo jednak Bóg chce ukarać temu rozum pomiesza” — mówi przysłowie. Tak też i partyjnicy, wujający listem pasterskim, jak jakimś łustym kąskiem pożarli się między sobą, i zrodziły się co cztery „oberkatolickie” bloki, których szeregi wzbogacił na Śląsku blok „arcykatolika” Korfanteo.

24, 25, 37 i 38 wszystko to maszerowało do wyborów obnosząc z jarmarczonym wrzaskiem świętości katolickie. — Było to takie gorące i tak nieśmieszne, że nawet w kręgach uświadomionych masach ludowych zrodziło się oburzenie na to nadużywanie religii dla celów wyborczych. Równocześnie z tym zdrowym prądem w masach budziło się też otrzymanie w niektórych kierowniczych sferach „antymajowego” spisku. Oto rola tam liczb tych, którzy zaczęli sobie zdawać sprawę z całej moralnej nędzy tych, którzy reprezentowali i podsypywali brudną i bezpodłną opozycję wobec Rządu, którzy za cenę własnych osobistych lub partyjnych interesów — chcieli poświęcić sprawę państwa. Tego programu zemsty i złośliwości zaczęło być już za dużo. I oto z szeregow spisku-

jących opozycjonistów zaczęli uciekać ludzie, którzy nie chcieli nadal brać udziału w brudnym hazardzie i ryzykowności grze, bądź to przekonali się, że działając na przekór rządowi Marszałka Piłsudskiego jest trudem daremny i bezpodłnym.

Na takim to tle przeżyła Warszawa na krótko przed wyborami pierwszorzędną sensację polityczną. Oto z „Gazety Warszawskiej” wystąpił jeden z głównych jej redaktorów i współwłaścicieli p. Sadzewicz, który wznowił wydawanie popularnej dawniej „Gazety Porannej”, na łamach której zaczął w sposób jaskrawy i rewelacyjny demaskować programową i szkodliwość swoich niedawnych sojuszników.

Podług „sensację” przeżył w dniach ostatnich Lwów, gdzie od lat istniał organ endecki pod nazwą „Słowo Polskie”. Pismo to stało zwalczając w sposób zaciekły Marszałka Piłsudskiego, a po przewrocie majowym wypowiedziało mu polemiczną wojnę. I oto od paru dni to samo „Słowo Polskie” wyrzekło się swoich błędów, potępiło szkodliwość partyjne starych endecków z Z. L. N. i zapowiedziało odświeżenie zatechłej atmosfery w t. zw. „wszechpolskim” ruchu.

Czy to, tak późno, przyspianie się do własnych trzchoch pomoże co niebosz-

czego endeckiej, to rzecz bardzo wątpliwa. W każdym razie scharakteryzowane powyżej objawy świadczą; dosadnie o tem, że duchowy wpływ majowego przewrotu dotarł już nawet do oszańcowanych twierdz endecko-„obwiespolskiego” obozu.

Podobne objawy otrzeźwienia można obserwować we wszystkich dzielnicach Polski, że zaś to otrzeźwienie nie dotarło jeszcze do gmaczu „Polonii” na Śląsku, to sprawiła to tylko ta okoliczność, że jej właścicielem i inspiratorem jest człowiek zaciekły i ciężko myślący. — Trzeba było donieść p. Korfanteo tak mocnego uderzenia jak świeża kleska wyborcza, by zobaczyć na łamach „Polonii” skromne zapowiedzi wycofywania się ze straconego frontu. P. Korfanteo przepieścił już raz sposobność do wczesnego odwrotu. Jeśli posiada jeszcze w sobie jakiś taki instykt polityczny, to winien wiedzieć, że jedynym możliwym „honorowym” sposobem ratunku jest zrzeczenie się mandatu i wycofanie się z życia publicznego. Jeśli jednak p. Korfanteo nie posłucha instyktu i spróbuje metody dalszego buszowania i rozbijania głową muru, to za guzy, jakie stąd wynikną, sam będzie ponosił winę. Iżli bowiem przełomowych wydarzeń nikt odwrócić nie potrafi. To, co się dokonywało w Polsce od półtora z górą roku, jest logicznym i nieuchronnym następstwem majowego czynu Marszałka Piłsudskiego.

Obecne wybory i ich tryumfalny dla „jedynki” wynik są tylko jednym z etapów twórczych przemian, jakie w słońcu genialnej myśli i szlachetnej duszy Marszałka Piłsudskiego przechodził państwo i społeczeństwo.

Pod rządami Marszałka Piłsudskiego Polska osiągnęła wstępne etapy odródnienia i pomysłowości. Po drodze tei dążeń Rzeczpospolita będzie kroczyć. Ludziom ku światłu, ku potęgze, ku pomysłowości.

Przecy tedy z drogi ci, którzy stoją na drodze ku twórczości, którzy włoka za sobą ciężkie przekleństwa czasów upadku, przecy z drogi ci, którym zabrakło sił do lotu, przecy z drogi ci, którzy zbrakali racji i zmarnowali dorobek własnej zaśluszy.

Nowe czasy, nowych potrzeba ludzi! Ludzi mocnych, czystych, ludzi ideał!

E. R.

Wakujące posady w administracji państwowej na Śląsku.

Katowice, 11. 3. Wydział Skarbowy Wolewiczki Śląskiego komunikuje. W związku z ogłoszeniem konkursu na wakujące posady w administracji skarbowej Wolewiczki Śląskiego o urzędy kł. administracyjnych I. kategorii wniosło do Wydziału Skarbowego Wolewiczki Śląskiego w Katowicach pismo o przyjęciu wielu kandydatów, którzy ledwie n. e. posiadają warunków do przyjęcia, oznaczonych w konkursie. Wobec tego Wydział Skarbowy w Wolewiczce, w celu uniknięcia nadmiaru kandydatów, którzy posiadają wykształcenie do zajęcia stanowisk ad. I. kategorii, w nastawionej służbie skarbowej, w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16. stycznia 1925 roku (Dz. U. R. P. Nr. 14 poz. 78), warunkiem do osiadczenia stanowisk administracyjnych I. kategorii w państwowym zbie skarbowej jest ukończenie uniwersyteckich studiów prawnych. Podania zatem kandydatów, nieposiadających studiów prawnych, nie będą rozpatrywane.

Należność za pracę w niewoli angielskiej.

Katowice, 11. 3. Śląski Urząd Wolewiczki komunikuje ponownie, że wszelkie zwracania się do konsultatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu z zapytaniami w sprawie zwrotu należności za pracę w niewoli angielskiej, jest zbędne i sprawy nie przyspieszy. Niemniej Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Berlinie wypłaca już posłusztwu polskiemu w Berlinie pewną kwotę tytułem zwrotu należności za pracę w niewoli angielskiej. Wypłata tej kwoty została powierzona generalnemu konsultatowi polskiemu w Berlinie, gdzie też znajduje się oddział konsultatu polskiego konsultatu generalnego w Bytomiu nie przekazał jeszcze żadnej kwoty, nieżył jednak spodziewać się, że w najbliższym czasie zostanie przesłane dalsze kwoty. I to dalsze wymienionych petentów. W tym celu konsultat w Bytomiu poinformował konsulat generalny R. P. w Bytomiu poinformował Urząd Wolewiczki, który za swej strony ogłosił w prasie odpowiednie informacje.

Co rząd Marszałka Piłsudskiego uczynił dotąd dla rozwoju rolnictwa.

Warszawa, 11. 3. (Pat.) W dniu wczorajszym o godzinie 8 wieczorem p. minister Niezabykowski wystąpił przez radio przemówienie o rozwoju rolnictwa w roku 1927. P. minister stwierdził na wstępie, że prowadzona dawniej polityka, krzywdząca rolnictwo. Objawiało się w tej formie, że dopuszczono do dysproporcji między cenami produktów przemysłowych i rolniczych. Wrazem zanik kredytu dużo i krótkoterminowego dla rolnictwa, zaniedbano ochronę produkcji rolniej, doprowadziło do stanu groźnego w zimie 1925 roku. W konsekwencji zużycia ludności rolniczej spowodowało mniejszą konsumpcję produktów przemysłowych i co zatem idzie, zwiększenie się bezrobocia. Ten stan rzeczy zastał rząd pomajowy, który zrozumiał, że rozwój polskiego życia gospodarczego oparty być musi na rozwoju polskiego rolnictwa. Program rządu pomajowego miał na celu podniesienie dobrobytu na wst. Związano cenę produktów rolniczych i przemysłowych i osiągnięto stabilizację tych cen w ciągu całego roku 1926. Rozbudowano kredyt krótkoterminowy, który w roku 1925 wynosił 97 mil. zł., w roku 1926 — 111 mil. zł., a w roku 1927 — 161 milionów złotych. Kredyt podzielił na pożyczki się przez rolnictwo długów, zaczęliśmy na ich wstępie procentach. Temu samemu celowi służyła rozbudowa kredytu długoterminowego, który do r. 1925 prawie, że nie istniał. Bank Rolny przyniósł rolnictwu około 110 milionów krótkoterminowego kredytu około 30 milionów długoterminowego kredytu. Uruchomiono też kredyty na szereg celów specjalnych dla rolnictwa, jak hodowle i. W dziedzinie ustawodawczej wydano cały szereg rozporządzeń o zwalczaniu chorób zaraźliwych oraz znielkowano różne przepisy, istniejące we wszystkich dzielnicach Polski. Prócz tego przygotowano szereg projektów dla popierania melioracji

rolnej. Dla zorganizowania rolnictwa Ministerstwo przygotowało projekt o Izbach Rolniczych. W dalszym ciągu swego przemówienia p. minister Niezabykowski podkreślił, że dobrobyt kraju wzrósł dzięki rozwojowi rolnictwa znacznie, potwierdzając tem samem, że dobrobyt gospodarki kraju musi być oparty na dobrobycie rolników. O ile chodzi o rezultaty w zakresie rozwoju produkcji rolniczej, to przedstawia się one następująco: Powierzchnia obszarów wzrostu w roku 1927 w stosunku do roku 1925 o 250.000 hektarów, czyli o 3,3 proc., co stanowi wartość około 100 mil. zł. Tak samo korzystnie przedstawia się wyniki w innych dziedzinach produkcji rolniej, jak gospodarstwo mleczne, wywołaniu się eksportu nabiału i produktów zwierzęcych, który w roku 1927 wynosił 500 mil. zł. i zajmuje pierwsze miejsce wśród polskich pozycji wywozowych. W dziedzinie akcji melioracyjnej rezultaty są niemiernie widoczne. Dalszy jej rozwój zależy jest od pomocy finansowej, której Państwo udzielić będzie mogło na powyższe cele. Szczególnie cenne rezultaty osiągnięto w zakresie weterynarii. W roku 1927 udało się oparować zarazę pluczną bydła rogatego. Rekordera szybkość oparowania tej choroby wzbudziła podziw zagranicą. Następnie p. minister przedstawił stan naszej gospodarki leśnej, dla której Ministerstwo Rolnictwa opracowało szereg ustaw, chroniących lasy polskie od dewastacji. Już w roku 1927 lasy dały około 107 mil. zł. podczas, gdy w roku 1925 tylko 36 mil. zł. czystego dochodu. P. minister zakończył swoje przemówienie oświadczeniem, że w żadnej dziedzinie życia gospodarczego nie można osiągnąć rezultatów równie rychłych, jak w dziedzinie poprawy rolnictwa, której rozwój powoduje rozwój innych gałęzi gospodarczych.

Sesja Rady Ligi zakończyła się wczoraj wieczorem.

Genewa, 11. 3. PAT. Rada Ligi Narodów zakończyła wczoraj wieczorem swą 49 sesję. Rada Ligi przyjęła sprawozdanie van Bloeklanda w sprawie incydentu w St. Gotthard.

Bolszewicy stroją się w polskie plórk.

Moskwa, 11. 3. PAT. „Izwiestia” wskazują, iż decyzja Rady Ligi Narodów co do zaproszenia Turcji do udziału w pracach komisji przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej jest wynikiem instyktu rządu sowieckiego, który pierwszy wystąpił z tym projektem. List Ministra Zaleskiego jest w danym wypadku tylko manewrem, gdyż, jak dotychczas, nikt nigdy nie słyszał o zami-

arach Polski podniesienia kwestii zaproszenia Turcji. Wiadomo jest tylko, iż Turcja nie została dotychczas zaproszona na skutek opozycji dyplomatów angielskich.

Powwyższe przedstawienie sprawy przez „Izwiestie” jest tendencyjne i nie odpowiada prawdzie, gdyż Polska poczyniła kroki w celu dowiedzenia się, czy propozycja Komisji zaproszenia Turcji do udziału w pracach komisji przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej ma szanse życiowego przyjęcia.

Pożyczka portugalska.

Genewa, 11. 3. (Pat.) Komitet Finansowy Ligi Narodów postanowił odrzucić sprawę pożyczki portugalskiej do sesji czerwcowej.

Przed ostatecznym zwycięstwem.

Przewidywane zwycięstwo myśli państwowej stało się faktem dokonany. Społeczeństwo polskie zdało egzamin ze swej dojrzałości politycznej i trzeźwości sąsiedzenia — fakt ten pozwoli rządowi na zakresienie daleko szerszych ram odrodzeniowych, a przede wszystkim da możliwość realizowania planów w atmosferze oczyszczonej należyte w atmosferze grzechów warcholstwa partyjnego.

Wyniki wyborów do nowego Sejmu wykazują niebicie, że społeczeństwo jest już dalekie od tego zastraszającego stanu rozpreżania z przed dwu lat, że jest gotowe i przygotowane do poparcia takiego rządu, który potrafi wyzbyć się własnych interesów, uniezależnić od wpływów poszczególnych ugrupowań politycznych i postawić sobie za cel jedyny dobro Rzeczypospolitej. Gotowość tę musiał jednak poprzedzić taki właśnie rząd i zjednać sobie zaufanie najszerzych mas. Sukces ten: osiągnął w całej pełni Rząd Marszałka Piłsudskiego, wykazując się pracą niezmordowaną, twórczą, a nade wszystko owocną. To też obserwowany dziś pogrom partyjników jest potwierdzeniem wypowiedzenia się narodu za polityką Marszałka.

Lecz to jeszcze nie wszystko — niedzielne zwycięstwo nie uprawnia do spoczęcia na laurach, musi raczej przypominać, że stoimy jeszcze w ogniu walki, której pierwsza faza zakończy się w dniu 11 marca przy wyborach do Senatu. Decydujące zwycięstwo Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem przy wyborach do Sejmu otrzeźwia niewątpliwie te resztki społeczeństwa, które się jeszcze wahają i celnie na prostą i uczciwą drogę myśli państwowej.

Dzień 11 marca musi pogłębić triumf listy nr. 1, a wówczas dopiero będzie można powiedzieć, że wielkie dzieło konsolidacji państwa i społeczeństwa, czeka ostatecznego już zmontowania. Nie wolno więc ani na chwilę zapomnieć, że ma Polska do zawdzięczenia wszechstronną poprawę stosunków, nie wolno zapomnieć, że droga, po której idzie Marszałek Piłsudski, jest jedyną, że czeka jeszcze ogromny wysiłek nad odrodzeniem ostatecznym.

W dzisiejszą zatem niedzielę głosujemy wszyscy na Nr. 1.

W odpowiedzi na sprostowanie p. Józefa Kellera.

W związku ze sprostowaniem p. Józefa Kellera, zamieszczonym w myśli dekretu prasowego we wczorajszym numerze „Polski Zachodni” jest mi w upoważnieniu do oświadczenia, że p. Józef Keller został przez p. Grzesika usunięty z kierownictwa przedsięwzięcia za sfałszowanie kwitów. Oczekujemy, że p. Józef Keller zamiast bronić się nie nie mówiącymi sprostowaniami zaskarży nas do Sądu, gdzie będziemy mieli możliwość udowodnienia postawionych mu zarzutów.

(Wciąż wzdłuż kropek i zacilać!)

1

Rząd obecny potrwa tak długo, dopóki życzyć sobie tego będzie Marszałek Piłsudski.

„Frankfurter Zeitung”, omawiając w dwóch obszernych artykułach wyniki wyborów w Polsce, stwierdza, że prawica nacjonalistyczna stała się obecnie bezsilna, skutkiem czego można oczekiwać polepszenia się stosunku Polski do Niemiec i do mniejszości niemieckiej w Polsce. Dziennik wyraża pozatem przekonanie, że wynik wyborów w Polsce i nowy układ w Sejmie polskim wywrze pomyślny wpływ na rokowania handlowe. Dziennik wyraża nadzieję, że po takim wyniku wyborów Marszałek Piłsudski będzie mógł zmienić odpowiednie rozporządzenie o strzelce granicznej i złagodzić ostrze, zwrócone przeciwko mniejszościom niemieckim w Polsce. W artykule wstępnym wydania popołudniowego „Frankfurter Zeitung” oświadcza, że należy się liczyć z tem, iż rząd Marszałka Piłsudskiego jest obecnie ugruntowany na cały szereg lat, a przynajmniej na tak długo, dopóki będzie sobie tego

życzył Marsz. Piłsudski. Niemcy mogą pogodzić się z faktem bez specjalnego wzruszenia. Wiadomo bowiem — oświadcza dziennik, że Piłsudski nie jest wrogiem Niemcom. Wiadomo jednak również, że nie jest on naszym specjalnym przyrokiem. Myśl on tylko w sposób realny w kwestjach politycznych i dlatego można sądzić, że będzie działał w kierunku zawarcia modus vivendi z Niemcami, choćby ze względu na to, że na obecnym terytorium Polski od wschodu mieszka około 8 milionów mieszkańców, którzy mają zbyt mocne sympatie do Rosji. Należy się więc spodziewać, że Piłsudski będzie chciał przynajmniej z Niemcami uregulować stosunki na pewien dłuższy okres czasu. O jakikolwiek następstwach terytorjalnych myśli on równie mało, jak każdy inny Polak, z któregokolwiek obozu.

Słuchajcie, słuchajcie!

„Polonia” zaleca głosować na „Jedynkę”!

Wczorajsza „Polonia” zamieściła artykuł p. t. „Przed wyborami do Senatu”. Pomijając pokutujące nadal w wywodach tego artykułu krętkactwa, stworzenie „radikalizmu” i t. p., musimy przyznać, że artykuł ten tonem i treścią bardzo korzystnie odbija od dotychczasowych napastliwych bzdur i wymysłów „Polonii”. Co najciekawsze, że i w ocenie szans wyborczych przy wyborach do Senatu zbliża się „Polonia” do stanowiska „Polski Zachodniej”. Wprawdzie pokutujący upór partyjny nie pozwala „Polonii” zrezygnować z 37, zdobyła się jednak „Polonia” choć na tyle przyzwoitości, że zaleca zwolnikom politycznym przy wyborach list głosować na „... Jedynkę”. Odnosny ustęp „Polonii” brzmi na-

stępująco: „Ponieważ PPS, nie ma żadnych widoków otrzymania mandatu do Senatu, powinna zatem wezwać swoich wyborców, aby swoje głosy oddali na jedną z polskich list, a więc na listę Śląsk. Bl. Kat. lub na listę sanacji”.

Wezwanie to jest naprawdę bardzo interesujące, a byłoby ze stanowiska polskiego w pełni pożyteczne i budujące. Gdyby „Polonia” wezwania swego nie ograniczała tylko do PPS, ale również do swych zwolników. Rozsądek jednak nie wziął jeszcze całkowicie górę w redakcji „Polonii”. Muszą tedy wyborcy dopomóc do pełnego opamiętania się p. Korfiantego, a uczynią to najlepiej głosując gromadnie i tłumnie do Senatu na listę Nr. 1.

Jeszcze jeden wypadek teroru Korfanciarzy.

„Bohaterami” urzędnicy gminy.

Donoszą nam z Siemianowic: W nocy z środy na czwartek bieżącego tygodnia, został napadnięty i pobity p. Śmieja Ludwik, pracownik Komitetu Wyborczego N. Ch. Z. P. w Siemianowicach. „Bohaterami” napadu są urzędnicy gminy, osławieni Korfanciarze, Hanke, Miś, Bartodziej i Dominiok. Napadu dokonano w pobliżu kawiarni p. Węgrzyska przy ul. Bytońskich, z okrzykami „Niech żyje Korfanti”. Napastnicy zgnęli się nad p. Śmieją w nieczłowieczy sposób. Bito go, kopano i rzucano nieszczęśliwym o ziemię. Kto wie jakiemu losowi uległby p. Śmieja, gdyby krzyki i wołania o pomoc nie spowodowały na miejsce wnadku przybydłych przechodniów, którzy na polu przytomności ofiary brutalności urzędników gminy odnieśli do domu i sprowadzili pomoc lekarską.

Sprawa napadu spoczywa w rękach prokuratora.

Bezpośrednią przyczyną napadu na osobę p. Śmieji jest zemsta Korfanciarzy, za opuszczenie przez p. Śmieję jeszcze orzeczkiem — szerokiej organizacji Mojżesza Śląskiego. A więc za to, że p.

Śmieja miał odwagę potępić nieuczynne metody obozu korfanciarzkiego i zdemaskować obłudę Śląskiego Mojżesza — wywarło na nim zemście, a wykonanie polecenia urzędnikom gminnym.

Nie wątpimy, że naczelnik gminy Siemianowice, względnie władze nadzorcze, z postępków tych urzędników wyciągną odpowiednie konsekwencje, aby wiedzieli, że nie wolno bezkarnie pamiętać dobrego imienia urzędników komunalnych przez urządzanie „ocznych napadów na spokojnych obywateli.

A teraz mała uwaga pod adresem red. „Polonii”, członkowie której nie przestają dalej bredzić o terrorze sanacyjnym. Zamiast bredzić o terrorze, należałoby podać konkretne wypadki teroru. A tych wam panowie brak, podczas kiedy obóz sanacyjny wypadków teroru korfanciarzkiego może podać dziesiątki a co ieden to drastyczniejszy.

Zamiast po przetrętej bić się w pierś i kazać się w skrusze za grzechy popełnione względem ludu Śląskiego — karmić swych nielicznych czytelników budimłami na temat sanacyjnego teroru. A to nie tuczy.

Mownica publiczna.

Dlaczego Niemcy mają być lepszymi? (Pod adresem Dyk. Kolei Państw.)

Do uszu naszych dochodzą często skargi i żale skierowane do Dyrekcji Kolei w Katowicach i podległych jej oddziałów natury bardzo charakterystycznej i dlatego zniewalają nas do zabrania głosu w tej sprawie. Skargi te, mające zapewne swe podłoże, wypływające z nieświadomości pewnych czynników opiniodawczych a może i decydujących, postaramy się opiewać na dostarczonych nam faktów, by tem samem nie były ope głosowne. Chodzi tu o przychylnościę traktowanie ofert przedsiębiorców niemieckich i powierzenie im robót, i to takim firmom niemieckim, co do których niejednokrotnie stwierdzono, iż stosunek ich do Państwa jest mniej niż niejalny. Oto w obrębie oddziału drogowego Rybnik zajęta jest firma malarska Hylla z Wrocławia, której właściciel, jako radny miejski z frakcji niemieckiej występuje stale wrocie wobec radnych polskich. Również w Lubomli większą robotę otrzymał Niemiec, budowniczy Powalla, mimo, że o robotę tę czynili starania Polacy. Znany jest ogólnie niejalny stosunek obywateli Niemców do Państwa Polskiego a pozatem, o czym zamilczeć nie można, panowie ci, karmiający się za grosz państwowy, posyła swą dzieć do szkoły mniejszościowej. Na uwagę zasługują też okoliczności, iż obaj przedsiębiorcy ci są szczególniemi względami dyr. kop. „Fumy”, Niemca Cobera i budowniczego Łopaty, którzy tylko mniejsze roboty, dla „zamknięcia ust” powierzała polskiemu firmom. Dzieło się to jednak bardzo rzadko.

Byłoby więc rzeczą bardzo wskazaną, by tak Dyrekcja Kolei, jak i podległe jej oddziały, przy powierzeniu dostaw i robót zwrócić baczniejszą uwagę na to, komu się je powierza. Dalecy jesteśmy od wybujałego szowinizmu, jednak w Polsce przedwzrostkiem Polacy winni być traktowani przychylnie, jako synowie tej ziemi. Wówczas ustana żale i wzrośnie polski stan p. adana. (KL)

Ostrożnie, pp. „Czujni”.

Czytelnik „Polski Zachodni” i niewątpliwie Polak, p. Józef Kwieciński z Wielkich Hajduk, nadesłał nam w liście anonimową ulotkę podpisaną: „Czujni”. Z treści tej ulotki wynikałoby, że „czujni” wątpią o polskości p. Kwiecińskiego, a nawet posadzą go o rozmaite antypolskie praktyki. Zasadniczo mamy duże wątpliwości co do praktycznych skutków takiej anonimowej, teatralnej propagandy. I jeśli ją istotnie stosuje jaka grupa polska, to niechże przynajmniej nie szkodzi sprawie przez skierowywanie swych anonimowych apelów pod zgoła fałszywym adresem. Uważamy mianowicie, że do Polaka, zaniedbującego swe obowiązki narodowe, można i należy zwrócić się z apelem otwartym, a nie anonimowym, uszczęśliwianie zaś prawego Polaka dokuczliwymi ostrzeżeniami jest i niemądre i słuszne rozgoryczenie wywołujące. To też ostrożnie, pp. „czujni”, bo się źle bawicie. Istotna „czujność” winna być śmiała i otwarta. Nie potrzebuje chylikiem chodzić. Znamy swoich i znamy wroć. Swoim pomoc i podpórę ofiarować, Bałamućnych oświecić i otwarcie napomnieć. Upartych wrogów tępić ostro i jawnie.

Jeszcze z wieców wyborczych kolejarzy.

Chebiez.

W środę, dnia 29 lutego odbył się wiec kolejarzy, na którym wygłosił referat polityczny dr. Brodki. Referent omówił sukcesy naszego Rządu z dziedzin polityki wewnętrznej i zagranicznej, jak również zbawioną politykę Pana Wojewody Grażyńskiego na Górnym Śląsku. Nasiró panował na sali wspaniały. Wnieśliśmy okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego i Pana Wojewody Grażyńskiego.

Szarlej.

W piątek odbył się wiec w Szarleju, na którym przewodniczył p. naczelnik Góra. Przemawiali p. Pawlak, sekretarz związku zawodowego, p. aptekarzowa Krauzowa i p. Szuszcik, wykazując m. m. datenia do poprawy wiat warstw robotniczych ze strony naszego Rządu. Referat polityczny wygłosił p. dr. Brodki, którego zdania o Rządzie Marszałka Piłsudskiego, w stosunku urzędnika do świata pracy i politycznej i nowych duch pracujących na Śląsku od chwili objęcia rządów przez P. Wojewodę Grażyńskiego, były rześkie okaskiwane. Wnieśliśmy gromkie okrzyki na cześć P. Marszałka Piłsudskiego i Wojewody dr. Grażyńskiego.

Dziś!
Głosuj na liście
Nr. 1.

Wygrane Loterii Państwowej

2-ji dzień ciągnięcia V-ej klasy Szczęśliwej Polskiej Loterii Państwowej w dniu 9 marca 1928 r.

Wygrana po 5000 złotych padła na nr. 129 777.

Wygrane po 3000 złotych padły na nr-y: 80 242, 90 402, 94 044, 101 140, 101 887.

Wygrane po 2000 złotych padły na nr-y: 80 107, 85 440, 119 324.

Wygrane po 1000 złotych padły na nr-y: 22 301, 25 715, 32 273, 37 599, 47 964, 56 339, 62 869, 76 275, 88 540.

Wygrane po 600 złotych padły na nr-y: 2782, 3427, 6417, 7555, 11 895, 31 370, 31 778, 37 460, 38 412, 38 566, 39 099, 41 933, 42 645, 44 484, 48 086, 52 512, 52 641, 61 039, 62 678, 71 615, 71 939, 81 263, 97 985, 94 599, 101 049, 121 461, 126 381.

Wygrane po 500 złotych padły na nr-y: 9088, 11 718, 13 729, 13 754, 15 268, 15 787, 16 975, 19 365, 21 030, 21 705, 27 044, 27 924, 28 229, 28 751, 30 350, 35 374, 44 740, 45 947, 52 974, 57 857, 59 117, 61 180, 61 494, 68 924, 70 507, 72 244, 73 221, 89 179, 97 736, 98 280, 100 172, 106 637, 108 965, 110 347, 114 514, 116 738, 117 392, 123 173.

Wygrane po 400 złotych padły na nr-y: 2675, 3700, 6326, 7290, 7326, 7803, 8044, 11 786.

11 986, 12 123, 12 353, 12 460, 12 585, 13 959, 15 510, 16 045, 17 562, 18 258, 21 416, 23 758, 24 510, 24 711, 25 290, 25 891, 34 836, 34 983, 36 896, 37 124, 38 056, 38 111, 39 891, 40 461, 41 451, 43 519, 43 772, 44 742, 46 348, 46 852, 47 355, 47 720, 47 889, 48 631, 49 322, 49 552, 50 087, 51 634, 52 738, 53 086, 54 239, 54 788, 55 354, 56 226, 57 655, 58 376, 59 110, 59 811, 60 365, 61 307, 61 395, 61 724, 61 889, 62 444, 63 149, 63 429, 64 679, 64 266, 64 569, 64 779, 65 135, 66 590, 67 677, 68 824, 70 408, 70 627, 72 046, 72 468, 74 080, 74 557, 75 241, 79 300, 80 241, 82 923, 84 192, 84 299, 84 404, 85 191, 85 494, 85 911, 86 377, 86 897, 86 898, 87 368, 89 391, 89 650, 89 688, 90 308, 90 935, 91 588, 91 642, 92 451, 94 853, 96 181, 96 749, 98 097, 98 349, 99 729, 99 684, 99 866, 101 201, 101 355, 101 686, 103 905, 104 158, 104 975, 105 388, 107 307, 108 573, 105 787, 109 038, 109 155, 109 578, 109 697, 110 380, 110 670, 110 974, 111 567, 111 577, 111 763, 112 925, 113 148, 115 318, 117 788, 119 015, 119 152, 119 198, 120 243, 121 341, 121 583, 121 643, 122 206, 122 481, 123 600, 124 599, 124 675, 128 327, 129 225.

oraz cały szereg drobnych wygranych, które są do przejrzenia bezpłatnie

W Górnol. Banku Górniczo-Hutniczym S.A.

w Katowicach, ul. Św. Jana 16,
w Król. Hucie, ul. Wolności 26.

Ludzie otyli, przez odpowiednie użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa osiągną bez trudu wydane i obfite wypóżnienie. Lecznie sprawozdania lekarzy specjalistów stwierdzają, iż chorzy na artretyzm i choroby cukrowa są bardzo zadowoleni z działania wody Franciszka Józefa. Zadać w aptekach i drogeriach.

Z Cieszyńskiego.

(C) Po wyborach do Sejmiku. Niedzielne wybory do Sejmiku, jakoteż zwycięstwo listy rządowej Nr. 1 na Śląsku Cieszyńskim napelnili etniczną niemal całe społeczeństwo a wszyscy widzą w nim nadzieję lepszej przyszłości i gruntownej poprawy życia, które wyrażają poprzednią radę i warcholstwo ostatniego Sejmiku. Jedynie Niemcy, którzy porażkę pokazyli chwilowo w żal, nie ustali w pracy aktywnej i starali się wszelkimi siłami „naprawić” błęsk. Trzeba o myślenie społeczeństwa a także jednemu niemieckiemu nie dążyć się zbalać dnia 11. marca, ponieważ tłumnie do urn wyborczych jedynie z kartką Nr. 1, bo tylko przedstawiciele wybrani z listy Nr. 1, dają pełną rekonię pracę, przy uczciwej i możności dla dobra Państwa i obywateli.

(C) Śmierć słowackiej „Polonii”. Krótki żywot mała kornikantowa „Nowa Gwiazdka”, wychodząca niby to w Bielsku, a właściwie w Katowicach. Pierwszy list (gratisowy) numer ukazał się w dniu 26. lutego br. Dalsze numery wykazywały trzy razy tygodniowo, lecz dotąd nie zobaczyliśmy jeszcze drugiego numeru, który obowiązuje po klasie wyborców Kornikantów, zapewne wcale nie wyjdzie. Widać zabrakło piśmiennictwa do dalszego składowania ks. strażnika Londynu, albo też, co jest prawdopodobnie, nie mieli oni dostępu zbalać swoich wśród naszej ludności, którzyby ich oszczędzaniem chcieli. Tak, tak, nie głos...

Z Śląska Opolskiego.

(O) Groźne przesilenie przemysłowe na niemieckim Śląsku. Górnośląskie górnicze związki przemysłowe wypowiedziały z dniem 31 marca br. wszystkie umowy z górnikami. Związek zawęży robotników dotychczas nie pozwolił wchodzić w jakikolwiek sposób zaręka na wypowiedzenie umów.

Z kraju.

(*) Katastrofa samolotu polsk. Z Radomia donoszą: W czwartek, przed północą, niedzieli 10. marca Chłubiński wsiadł do samolotu, który miał przelatywać z lotu z Krakowa. W samolocie lecieli dwaj oficerowie do Warszawy, a to prowadzący aparat por. pilot Leop. Zarwaski i por. obserwator Wacław Mosiewicz. Por. Zarwaski poniósł śmierć na miejscu. Ciało tegoż znajdowało się w odległości 22 kilometrów od zrujnowanego samolotu. Okolizni wlotówce z pod szczątków samolotu wyciągnięto na pół martwego porucznika-obszawatora, który uległ złamaniu żeber i wstrząśnieniu mózgu.

Odpowiedzi redakcji.

A. K., Katowice. W piechocie obowiązowała służba wolskowa wynosiła 18 miesięcy, natomiast w artylerji, czyli formacji technicznej, dwa lata.

Czy znasz swój kraj?

Nasz konkurs obrazkowy.

Pragnąc dać miłą rozrywkę naszym Czytelnikom, a jednocześnie tak drogą rozszerzać wladomości o Ojczyznę, będziemy w naszych niedzielnych dodatkach ilustrowanych umieszczać fotografie różnych miejscowości Polski bez podpisu objaśniającego. Uczestnicy konkursu będą mieli za zadanie nadać odpowiedź, co mianowicie przedstawia dany obrazek. Wszyscy Czytelnicy, którzy nadesłają trafne odpowiedzi, uczestniczyć będą w rozlosowaniu nagród, którymi będzie ksiązka. W ten sposób niedzielnym z naszych Czytelników będzie mógł wzbogacić swoją bibliotekę, a przy-

tem wziąć udział w szlachetnej rozrywce.

Na początek dajemy dwie ryciny z terenu Śląska, a więc najbliższego naszym Czytelnikom:

1) Widok z przemysłowego okręgu. Termin nadsyłania odpowiedzi 18 b. m. włącznie. Nagroda: „Krzyżacy”, powieść H. Sienkiewicza w oprawie.

2) Stary kościółek wiejski. Termin nadsyłania odpowiedzi 25 b. m. włącznie. Nagroda: „Moje pierwsze boje” J. Piłsudskiego.

Parcelacja dóbr byłej Komory Cieszyńskiej.

W dniach 6—8 marca 1928 Urząd Ziemski w Cieszyźnie wysłał ostatecznie postępowanie parcelacyjne ziemskich państwowych dóbr położonych w Mniczu, Drogomyślu (folw. Dębina), Pruchnej (folw. Główny Dwór), Krasnej (folw. Guldowy), Dziegiełowie, Bażanowicach, Golezowie, Międzywiciu, Hermanicach, Cisownicy, Kozakowicach, Godziszowie, Iskrzyżynie, Wielkich Górkach, Pierście i Pogwizdowie.

W miejscowościach tych odbyły się zarządzone przez Urząd Ziemski zebrania ogólne, na których podano do wiadomości, że pragnący nabyć ziemie z tych majątków w czterogodniowym czasie kresie w'ni zapisać się na specjalne wykazy zgłoszeń, które Urząd Ziemski w tym celu „wyłożył w odnośnych Urzędach” minnych, na terenie których majątek do parcelacji przeznaczony jest położony.

Terminy zgłoszeń uływały w pierwszy dzień kwietnia 1928. P. naczelnicy gmin mają wypełnić jaknajskorzej wszystkie rubryki wykazu odnośnie ka-

tego zgłaszającego się reflektanta i po zamknięciu wykazu oraz stwierdzeniu rozpisem, datą i pieczęcią, przelać go zaraz do Urzędu Ziemskiego w Cieszyźnie, pozostawiając duplikat w aktach gminnych. Niezgłoszeni lub zgłoszeni po upływie naznaczonego terminu narażają się na zupełne pominięcie ich przy parcelacji.

Poza wpisaniem się na wykaz we właściwym urzędzie gminnym, nie należy wnosić żadnych pism lub prób w tej sprawie, a dotyczy to tak osób fizycznych jak i prawnych, starających się o nabycie ziem dla celów ogólnych czy społecznych. Dotychczas wniesione prośby przez poszczególne osoby do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach zebrane są w Urzędzie Ziemskim w Cieszyźnie, niezależnie od tego winny osoby te zaniścić się na właściwe wykazy nabywców.

Przy przeprowadzaniu tych parcelacji Urząd Ziemski będzie się starał zastanawiać możliwie w najszerszym zakresie wymiany gruntów, scalenie i meliorację obszarów, które tego wymagają.

OTTON BLIDA :: SZARLEY

Telefon 43 ul. Piekarska 34 Telefon 43

Oberia — Restauracja — Ogród

Wódki i najrozmaitsze likiery, tylko z najlepszych firm jak Baczewski, Winkelhausen, Szmalenberg, Kantorowicz Sedlaczek, Wysok i Zagłoba. — Przyszkowskiego wina.

Dobre pielegnowane piwa.

Śniadania — Obiady — Kolacje

Gielda.		
Katowice, dnia 10 marca 1928 r.		
	Dewizy	Banknoty
Dol. amerykańskie	8,38	5,84
Szwajcarskie	4,33	4,291
Fr. francuskie	171,20	170,858
Fr. belgijskie	34,995	34,926
Lir włoskie	24,79	24,741
Korony czeskie	47,06	47,066
Korony słoweńskie	357,85	357,133
Korony duńskie	26,35	26,298
Korony norweskie	238,60	238,123
Korony szwedzkie	238,10	237,624
N. austriackie	236,50	236,027
N. niemieckie	125,19	124,94
N. kanadyjskie	212,52	212,098
Gd. gdańskie	8,87	8,826
	173,40	173,401
1 gram srebra = 5,92		
1 gram złota = 0,153		
1 zł. w złocie = 1,72		
1 Mkn. w złocie = 2,1234		

Dewizy wschodnie:
Berlin, 10. 3. Wypłaty na Warszawę 46,875 — 47,075, na Katowice 46,80 — 47,00, na Poznań 46,85 — 47,05.

Papieru państwowe.
Warszawa, 10. 3. Dolarowy 69,00 — 68,50, 6 proc. pożyczka dolarowa 85,50, 5 proc. pożyczka konwers. 67, 10 proc. pożyczka kolejowa 102,50, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 61,25, 9 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 94, 8 proc. obligacje kon. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Akcje warszawskie.
Warszawa, 10. 3. Bank Dyskont 137, Bank Handlowy 123, Bank Polski 148, Bank Zw. Sp. Zarobkowy 90, Warszawski Cukier 77, Warsz. Wozelowy 99, 1 lipon 42,25 — 42,50, Cegielski 47, Modzelew 47,00 — 47,50, Ostrowiec 86,50 — 87,00, Rudzki 84,00 — 84,25, Pociąg 11,75, Starachowice 67,00 — 67,50 — 67,25, Borkowski 19,75, Spiryus 39,50, Haberbusch 170.

Akcje poznańskie.
Poznań, 10. 3. Bank Zw. Sp. Zarobkowy 85,50 — 89,50, Cegielski 49,50, C. Hartwig 46,00 —

Kalendarzyk zebrań.

Dnia 11. marca 1928 r.
Katowice. Miejseczne zebranie Kut. Kółka Abstynentów o godz. 15 w Domu Związku przy kościele N. P. M.

Król. Huta. VIII. grupa Lotowa urzędu o godzinie 10 zebranie wiosenne w „Domu Ludowym”.

Dnia 13 marca 1928 r.
Król. Huta. Zebranie Tow. Polek odbędzie się o godz. 4 po poł. w sali p. Rotera przy ul. Bytomskiej 60, razem z Młodych Polak pod wezwaniem św. Bronisławy. Uprasza się o liczną przybycie.

Dnia 14 marca 1928 r.
Tarn. Góry. Kółko miejsc. Z. O. K. Z. odbędzie się zebranie miejscowe o godz. 19 w sali p. Zebrań (Restauracja pod Ułem).

Dnia 16 marca 1928 r.
Katowice. Zebranie grupy Katowice Zw. Powstańców Śl. pow. Strzelców odbędzie się o godzinie 19 w sali, na sali Strzecha Górnicza, u Andrzeja.

Dnia 22 marca 1928 r.
Pszczyna. Walne zebranie Pol. Tow. Czerwonego Krzyża o godz. 20 w sali Hotelu Pszczyńskiego. Nastąpi wybór nowego zarządu.

Radjo.

Program audycji

na niedzielną, 11 marca 1928 r.

Programy polskie.

Katowice, fala 422. Godz. 10.15 — transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej, 12.00 — sygnał czasu, kon. lotniczo-meteorologiczny, orsz. hejnał z wieży Mariackiej, 12.10 — transmisja koncertu symfonicznego z F. H. Warszawskiej; wykonawcy: pp. Anna Ruszczyńska (śpiew), prof. M. Dobrowolski (fort.), Lefeld (akomp.), w programie: utwory Czajkowskiego, 14.00 — odczyt p. t. „Zbrodnie i re”, transmisja z Warszawy, 14.30 — kazanie pasyjne z k. Karłowicz, gen. i Pawła w Katowicach, wył. w. Karłowicz, gen. i Kasperik, 15.15 — koncert popołudniowy z F. H. Warszawskiej, 17.20 — rozmaitości, 17.40 — przerwa, 19.10 — odczyt p. t. „Światopogląd”, 19.35 — odczyt p. t. „Liryka polska po roku 1863”, wył. p. O. Regorowiczowa, 20.00 — „Bery i boiki śląskie”, wył. Karlik z Kocyna (prof. St. Ligon), 20.30 — koncert wieczorny poświęcony muzyce bagdadzkiej, wykonawcy: orkiestra P. R. oraz pp. Halina Leska (śpiew), A. Jurewicz (fort.), Ormiski (skrz.), Urstein (akomp.), 22.00 — sygnał czasu i komunikaty P. A. T. i sportowy, 22.30 — koncert z kaw. Adiant, 23.00 — buletyn wyborczy P. A. T.

Program audycji

na poniedziałek, 12 marca 1928 r.

Programy polskie.

Katowice, fala 422. Godz. 10.00—11.00 — buletyn wyborczy, 11.50 — sygnał czasu, kon. lotniczo-meteorologiczny, orsz. hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, 12.00—15.00 buletyn wyborczy, 15.10 — przerwa, 15.30—16.30 — buletyn wyborczy, 16.40 — odczyt p. t. „Jak powstały Tatry”, wył. dr. Passendorfer, 17.00 — buletyn wyborczy, 17.10 — wykład lekcy polski (k. niesz), 17.30 — buletyn wyborczy, 17.40 — program dla najmłodszych, 18.00 — przerwa, 19.00 — buletyn wyborczy, P. A. T., 19.10 — odczyt p. t. „W sprawie serwitutów gdańskich”, wył. p. Okolwiec, 19.50 — buletyn wyborczy, 19.40 — rozmaitości, 20.00 — odczyt orsz. aniołowy przez Prezydium Rady Ministrów, 2.30 — buletyn wyborczy, 20.40 — transmisja koncertu z Warszawy, 21.00 — buletyn wyborczy P. A. T., 21.10 — dalszy ciąg koncertu, 21.30 — buletyn wyborczy P. A. T., 21.40 — dalszy ciąg koncertu, 22.00 — buletyn wyborczy P. A. T., 21.10 — sygnał czasu i komunikaty, 22.30 — buletyn wyborczy.

Koncerty zagraniczne.

Wrocław, fala 322.6. Godz. 16.30, 20.10. — Praga, fala 348.9. Godz. 11.00, 12.00, 16.30, 20.10, 22.00. — Londyn, fala 361.4. Godz. 12.00, 16.30, 19.00, 21.00, 24.00. — Brno, fala 441.2. Godz. 13.30, 17.30, 20.45. — Lanzenberg, fala 468.8. Godz. 13.05, 18.00, 20.00. — Rzym, fala 447.8. Godz. 13.30, 17.30, 20.45. — Wiedeń, fala 517.2. Godz. 16.15, 20.05.

Opery.

Dawentry, fala 491.8. Godz. 21.00 — „Józef i jego bracia”, opera w 3 aktach Mehla. — Lanzenberg, fala 468.8. Godz. 20.00 — „Wesele Figara”, opera Mozarta.

Z życia towarzystw.

Związek Obrony Kresów Zach.

Głównie. Ostatnio założono tu miejscowe kółko Z. O. K. Z. Na zebranie konstytucyjne przybył z Pszczyny kierownik Sekretariatu pow. p. Kotowicz. Obecnych było około 60 osób. Po przemówieniu referenta wybrano zarząd kółka, dr którego weszli: p. Klekot, nac. gminy — prezesem p. Sikko — sekretarzem. Nowe kółko ma dużo pole do pracy, gdyż gmina jest daleko położona od Pszczyny, koleje i jest zamknięta pod względem oświatowym i społecznym. Mamy nadzieję, że nowe kółko Z. O. K. Z. usmieie też braki i znie niedomagania gminy, składamy nam więc „Szczęść Boże” w tej pracy.

Studzienka. Dnia 2 marca w szkole powszechnej odbyło się zebranie obywateli gminy w celu zebrania miejscowego kółka Z. O. K. Z. Na zebranie to przybył z Pszczyny p. prof. Markiewicz i kierownik sekretariatu pow. Z. O. K. Z. p. Kotowicz. Po przemówieniu p. Markiewicza, p. Niezgody Fr. II i p. Kolarczyka uchwalono jednomyślnie założyć kółko Z. O. K. Z. Przeprowadzono wybór zarządu kółka, w skład którego weszli p. Niezgody Fr. II — prezesem, p. Kuś Ludwik — zast. prezesa, p. Kolarczyk Wincenty — sekretarzem, p. Kudła Ludwik — skarbnikiem. Następnie p. Kotowicz wyjaśnił cele i działalność poszczególnych komisji kółka, wobec czego wybrano do Komisji Rewizyjnej pp.: Krosnego, Przenyka i Papale. Delegatem do powiatu i do Okręgu został wybrany p. Niezgody Fr. II. Skład innych komisji zostanie obrany na następnym miesięcznym zebraniu kółka. Nowe założenie kółka życzymy jaknajlepszych wyników z tej pracy dla dobra Ojczyzny, Śląska i gminy.

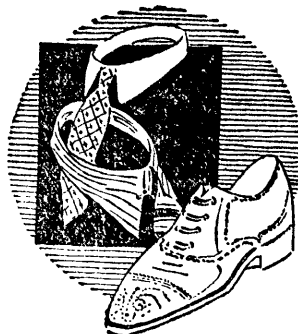
Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dylas w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 8-78.

Niedzielnny dodatek mody

Nowe otwarcie!

Niniejszem uprzejmie zawiadamiam P. T. Publiczność Katowic i okolicy, iż otworzyłem pierwszorzędny **Zakład Krawiecki Mód Damskich i Męskich na ulicy Zielonej Nr. 19** (naprzeciw Dyrekcji Policji). Przyjmuję zamówienia z własnych oraz powierzonych mi materiałów. Wytwórni krójl Solidne wykonanie! Ceny umiarkowane! Panom urzędnikom dogodne warunki spłaty. Z poważaniem **Br. Dąbrowski.**

Nowo otwarcie!



Mężczyźni nie będą mieli wiele kłopotu przy nadchodzącym sezonie wiosennym.

Czekają nas jeszcze dni słotne i chłodne, a może nawet i mroźne. Nie przeszkadza to jednak, że już dziś zajmujemy się męską garderobą wiosenną.

Moda to coś nieuchwytnego. Coś, czego nie można „zrobić”. Ci, którzy ją „tworzą” mogą dać jej tylko formę, która odpowiada okresowi, w którym żyjemy. Bo czyż możemy sobie w dobie obecnej wyobrazić męczyznę w obciastych pantalonach, zielonym fraszku i kamizelce żółtej, ozdobionej koronkami i żabotem. Taka romantyczna moda nie wróci do nas prędko i nie znajdzie już zastosowania w obecnej epoce sportowej, gdzie budowa ciała odgrywa tak poważną rolę.

Męska moda wiosenna, kroczy nadal utartą już drogą. Trwa to od dwu a nawet trzech sezonów. Figura odgrywa w tym wypadku bardzo wielką rolę. Noszone są przeto w dalszym ciągu „sakko”, które w talii są więcej przylegające zaś w plecach utrzymywane jest krój nadal dość szeroko. Marynarki, które wedle mody amerykańskiej straciły watawone naramienniki ze szwem w tyle, robi się dwu i jedno rzędowo. Dwurzędowe na cztery wzdłuż sześć guzików. Przy tych ostatnich dwa górne guziki są „martwe”. Jednorzędowe marynarki mają obecnie trzy guziki, z których tylko środkowego używa się do zapięcia. Długość tych marynarek przy normalnej figurze nie śmie wynosić więcej jak 74 do 75 cm. Kamizelka wykrojona dosyć wysoko z średnioludźmi fasonkami winna mieć pięć guzików. Snodnie, przy wszystkich ubraniach, jak dotąd, równe, nie zadługi, tak, by kończyły się przy kostce.



Dla P. T. Czytelników „Polski Zachodniej” 10% KUPON ULGOWY 5%.

Okazie niniejszego Kuponu otrzyma przy każdorazowym zakupie w **Składnicy Wyrobów Krawieckich** (hurt i detal) KATOWICE, ul. Warszawska 4, kasowy rabat 10% na manufakturze, wełnie, jedwabach, białinie, galanterji, konfekcji męskiej i damskiej — 5% na obuwiu.

Przy materiałach ciemniejszych są one bez mankietów, przy jaśniejszych mankiety szerokości do 4 cm.

Poza ubraniem „sakko” modny jest w dalszym ciągu, tak zwany garnitur kombinowany. Ubranie to używane jest do wizyt, przyjęć i różnych zebrań towarzyskich. Marynarka takiej „kombinacji” może być tylko jednorzędowa. Typ tego ubrania leży w kombinacji czarnej marynarki, takiej samej kamizelki, spodnie zaś w czarno białe, wzdłuż czarno srebrne paski (bez mankietów).

Ciepłsza para roku przynosi w tej kombinacji również inne kolory, lecz zawsze ciemna marynarka, a jasne lub białe spodnie.

W bież. sezonie modnym będzie również tak zw. „cutaway” (jaskółka). W biodrach bardziej wcięty do stanu nie jak ubranie wizytowe dość szerokie klapy. Zapinanie na jeden guzik. Spodnie do „cutu” nadal w paski, a na bocznych szwach czarna taśma jak przy spodniach frakowych. Na sezon wiosenny modne są ubrania w odcieniu stalowym noszone

Moda wiosenna w „Przeglądzie Kobiety”.

Ukazał się Nr. 3 (marchowy) „Przeglądu Kobiety”, poświęcony całkowicie sezonowi wiosennemu.

Ze względu na ważność momentu, jakim dla każdej kobiety jest zmiana sezonu, redakcja wydania wspomniany numer w podwójnej objętości, nie podwyższając przytem jego ceny.

Na treść numeru składa się przede wszystkim nienotowana dotychczas ilość modeli: sukien, kostiumów, palt (piaszczów jedwabnych, kostiumów sportowych, ubrańek dziecięcych, bielizny damskiej i dziecięcej, sukienek gospodarskich, piżam, penluarów itd.

Należy podkreślić, iż wartość modelowa kreacji jest naprawdę pierwszorzędna: wszystkie modele są istotnie nowe i, co jest niemniej ważne — oryginalnie paryskie.

„Przegląd Kobiety” obejmuje temat mody od najskromniejszej do najwykwintniejszej włącznie i będzie odpowiadał w tym względzie wymaganiom naprawdę wszystkich naszych pań.

Uzupełnieniem omawianego numeru jest barwny i bogaty dział literacko-illustracyjny, poruszający cały szereg ciekawych aktualnych z życia kobiecego.

Działy: higieny, zdrowia i kultury ciała, życie praktyczne itd. zamykają ten ze wszech miar ciekawy zeszyt, który ze względu na dostępną jego cenę, dotrze napewno do dziesiątków tysięcy rąk naszych pań. Prenumerata „Przeglądu Kobiety” wynosi rocznie 24 zł., półrocznie 12,50 zł., kwartalnie 6,50 zł. Adres redakcji i administracji wydawnictwa: Warszawa, Długa 45. — Konto P. K. O. 1715. „Przegląd Kobiety” można prenumerować we wszystkich urzędach pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej i księgarniach.

Pracownia Ubiorów Damskich Stefanji Zaborskiej

przyjmuje jeszcze na święta do wykonania płaszcze, kostiumy i suknie po cenach umiarkowanych. — Wykonanie solidne. Katowice, ulica Ma Jacka 19/II p.

w jednym lub kombinowane z ciemnym lub jasnym kolorem.

Wiele nowości przynosi moda w dziedzinie kapeluszy, kolierzy, krawatek i obuwia. Do ubrania „kombinowanego” nosić się będzie „melonik”, dostosowany barwą do ubrania, przeważnie jednak czarny. Do ubrań innych nosić się będzie zwykłe kapelusze lekkie z krajami zagłębionymi do góry. Krawatki mają mieć kolor „wiosenny” przy kolierzykach w kładanych, które fasonem nie wiele różnią się od obecnych. Modne półbutki brązowe ozdobione będą różnymi wykończeniami.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne.

Bieg sztafetowy na trasie Kornowac—Wodzisław—Rybnik.

Z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 18 marca br. bieg sztafetowy o nagrodę, którego trasą dla Komendy Powiatowej Uch. Pow. Racibórz jest Kornowac—Wodzisław—Rybnik. Członkowie chętni brać udział w biegu, winni zgłosić się niezwłocznie u swych baonowych.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Śląskiego Okręgu Zw. Strzel.

Zawody narciarskie, zorganizowane przez Komendę Okręgu Śl. Zw. Strzeleckiego, odbędą się na Baraniej Górze przy wspaniałej pogodzie i bardzo dobrych warunkach śnieżnych. Startowało 50 zawodników. Wyniki były następujące: Bieg główny 18 km.: Adamczyk (Cieszyn) 1:27,09; Kawiuk (Wisła) 1:41,09; Szczepański (Cieszyn) 1:47,24; Szniłkowski (Cieszyn) 1:48,19. Bieg juniorów 9 km.: Nowicki K. (Katowice) 1:01,10; Legierski P. (Wisła) 1:02,05; Wolta (Wisła) 1:02,48; Madzia (Wisła) 1:48,19. Widzów około 200.

Kto i gdzie walczy dziś!

W Katowicach.

Pogoń — Warta Poznań.

I. F. C. — Orzeł Wełnowiec.

Powiększe mecze odbędą się na boisku Pogoni. I. F. C. — Orzeł o godzinie 14, Pogoń — Warta o godzinie 15,30. Warta zjechała w swym najbliższym składzie z asami Stalińskiem, Przybyszem i Spojną na czele.

Zawody te zapowiadała się ciekawie, gdyż obie drużyny wysyłały w bój swój najlepszy zespół.

Kolejowy K. S. — K. S. 06 Mysłowice.

Diana — Kościuszkowice.

W Królewskiej Hucie.

T. K. S. Toruń — Śląsk Świętochłowice.

W Tarnowskich Górach.

I. K. S. Tarn. Góry — AKS. Król. Huta.

Śląsk Tarn. Góry — Kresy Król. Huta.

W Rudzie.

Slavia — Naprzód.

W Siemianowicach.

K. S. 07 Siemianowice — Policjny K. S.

W Szarleju.

Odra — Stowian Bogucce.

W Nowym Bytomiu.

Pogoń — Zgoda w Zgodzie.

W Mysłowicach.

K. S. 09 Mysłowice — Orkan Wielka Dąbrowka.

W Wielkich Hajdukach.

Ruch (Liga Okręgowa) — Śląsk (Liga Okręgowa).

W Chropaczowie.

Czarni Chropaczów — Wawel Wirek.

S. M. P. Katowice N. M. P. — S. M. P. Siemianowice 12:1.

Przez cały czas mają Katowiczanie przewagę nawet w drugiej połowie grała tylko na jedną bramkę. Bramkami zdobytymi przez katowicką drużynę podzielili się: Nowak 4, Waluś i Fibit po 3, Gemza i Paździerz po 1.

Walne zebranie KS. Śląsk Tarn. Góry.

W dniu 19 lutego 1928 r. odbył Klub Sportowy „Śląsk” swoje doroczne walne zebranie. W ciągu załatwienia porządku dziennego postanowił Klub Sportowy, zachować całą swoją samodzielność. Walne zebranie nie przyjęło propozycji połączenia się z nowo utworzonym wójskowym Klubem Sportowym Tarnowskie Góry. Prezes pan inspektor B-cik, wiceprezes pan nadzorca Sadowski, zawiadowca prezes pan nadzorca Kik, pierwszy sekretarz pan Straszek, drugi sekretarz pan Łukaszewski, pierwszy skarbnik pan Sikora, drugi skarbnik pan Ferdyn, gospodarz pan Gajda, szafarz p. Koenig, kierownik pan Fiszler, referent prasowy p. Piłowczyk i 10 członków.

Agiatorzy listy „nr. 18” na wsi śląskiej.



„Gutsverwalter”, faszter, rendant i inspektor majątków magnata niemieckiego mimo uzyskania na wsi śląskiej głosów polskich na listę niemiecką, mają po wyborach „Katzenjammer”, bo czytali właśnie; iż ten wynik wyborów przyczynił się do przyspieszenia parcelacji ziemi dworskiej między chłopów.

— Co wiedzy z nami będzie? — pytała zastawość.

GUSTLIK

Wesoły dodatek do „Polski Zachodniej”

Do gazety nr. 71 Katowice, dnia 11 marca 1928

Nr. 11

Sztandar zwycięstwa.



Darenne krzyczy opozycji,
Grażynski mocny w swej pozycji,

Pod tym sztandarem śląski lud
Popart w wyborach jego trud.

(zob. strona 2)

Kochany Wodzu nasz!

Na narodowej ślaskiej nwie
stałeś dziś po wiośnie zwinie,
a na Olejczy czystym polu
nie chciałeś utrzej krzyż kakaolu.
Wiele z nas współpracowników masz,
Kochany Wodzu nasz!

Powstańca Twoja głowa sterną
i silna dłoń i dusza wlewna,
niech nadą z Polską Śląsk Jednoczy
a półdla z Tobą już ochoczy;
bo Ty ta kresach trzymasz straż,
Kochany Wodzu nasz!

A demagogia nie nie zyska,
choć wszelki jad wypłyna z dyska,
kto w ciągłej pracy wiecie życie,
leż nie szkodzi kunołdo w wyście —
Ty wszystkim wrogom rady dasz,
Kochany Wodzu nasz!

Ty wiesz, że ten Okrzyknął służę,
kto Polskę tworzy, a nie burzę.
My ślaskie dzieci, syny Piasta,
półdłem pod sztandarem Twoim — i białam!
Półdłem gdzie zechcesz, jeno każ,
Kochany Wodzu nasz!

K. Dym.

GUSTLIK ROZPREWIO...



Cześć Koleksom i Polkom!

Tóż dzisiaj jeszcze raz staniemy do wyborów.
Te wybory porównano się było odbyć za jednym ra-
zem: dwie trzecie postawić na sali: jedna do sejmiku
drugą do senatu; dwie komisje wyborcze zrobić na
każdy obwód i byłby interes gotów za jednym za-
chodem. Nopóżdoby się wełnowało przy jednym
stole do sejmiku, a potem ci, co mają prawo wełnować
do senatu, oddaliby swój głos przy drugim stole.
Byłoby myślniej kesołów i myślniej czasu by się strze-

cilo. Nasi nowi posłowie niech to sobie zapiszą i
niech to tam w Warszawie przeprowadzą.

Ludzie po drugi raz już trochę łostywna w tej
koraczce wyborczej i niejedni myśli się, że te senac-
kie wybory to już nie są też ważne i nie trza iść na
nie. Ojóż trza im powiedzieć, że się mylą, bo jak
sejm zrobił pomyłkę, to senat może nie dopuścić,
aby się pomyłka stała usławą i zwrócił sejmowi
nazod uchwała do poprawienia.

A dlo nos tu na Śląsku są te wybory senackie
ważne ze względu narodowych. W r. 1922 Niem-
ce dostali na 4 mandaty aż 2, kiedy po sprawiedli-
wości należały im się jeno jeden. A dlaczego dostali
dwaj? Dlatego, iż Polacy nie szli do wyborów ra-
zem, jeno rozbił na partyle. Niemce zaś szli ra-
zem i wszyscy do wyborów poszli i skłiz tego dostali
dwaj mandaty.

Kożdy, co do 3. grudnia 1927 skończył 30 lat i
mieszkoł w tym dniu od roku w tej miejscowości,
mo prawo głosowania. A ten, co się po 3. grudnia
przeprowadził kajndziej, mo głosować tam, kaj
mieszkoł 3 grudnia.

Koleksowie kochani i Polki miłej! Wesołe się
do roboty i dzisiaj tych starszych od 30 lat do urny
namówicie. To jest nasz obowiązek narodowy.
A wydumacie wszystkie, że małą głosować na
lista Nr. 1

bo ta lista w całej Polsce weszła niedziela zwy-
ciężyła i znów zwyciężyć musi. Ani Niemce ani
Korfanty nie bydom mieć znaczenia w sejmie. Kor-
fanty mandatu się zrzeknie, bo go do sejmiku ani do
senatu nie wpuszcza. Sąd Marszałkowski poprze-
dniego Sejmiku, a więc tego Sejmiku, w którym Korfanty
miał znaczenie i większość, a który na jego życzenie
rozprawywał jego sprawki z „Fiducją”, osadził go
kajko człowieka niehonowanego. Nie można sobie
wyobrazić, aby nowy Sejm, w którym Korfanty nie
mo władności są za sobą, aby go ścierpił między so-
ba. Tak samo senat. To trzeba ludziom dokumentnie
wydumaczyć.

Taksamo trzeba to pedzieć socialistom: niech
nie rozbiągają głosów polskich, a utrągają trzeci man-
dat dla Polaków. A przedewszystkiem trzeba się
do tych, co głosowali ornamentem na 18-ka, a zwi-

nim wysztranował i ryknął: „Panie Wojewodo,
melduję posłuszenie...” Padoł se: „aha, to tym kar-
tusiek jest nasz Wojewoda”. Potem też kierownik
szkoły przemówił do niego a potem mały szkut Ko-
zyrów, ten ci se mu powiadał: „Panie Wojewodo ja-
ko synowie Olejczy wlewnie chymy przy twoim
boku stać za twoje niezłomne trudy, któreś polożył
około Górnego Śląska”. Wiesz, Gustliku, jak ci to
ten synek pedził, to nom tak sumieniem nuszycio,
bo se padoł „dyc to jest prowa, że z tej naszej
młodzieży mogliemy się czegoś doczekać...”

A ten drugi panoczek to zaś był pan Starosta
Zaleski z Pszczyny. Pan Wojewoda przemówił do
nos, potem się serdecznie pożegnał, słod do autu a
określa zagrała taki strasnie masz l. brygady.
Bardzo bychmy prosili, aby Pan Wojewoda
przyjechał tu do nos bez lato na uroczystość pow-
staniecz. Zrobimy wtedy biwak!

Tóż cześć Gustliku!

Twój koleks z Człobwa.

ZE ŚWIETOCHOŁOYC.

Kochany Gustliku!

Musza ci też napisać parę słów o naszych orgo-
lach, co się tu roztopierała cioby zaby, bo myśla-
łem, że są w Vacielandzie. Mieszkoł ci tu na ulicy Kole-
jowej taki oberogł z Volksbundu. Polbero ci ten
orogł wielko penzioz z woiny a przy tym zarobi
na Falwie wielkie pieniądze a jeszcze powiada, że
w Polsce niema nic.

Możno ci byćdz wiadomo, że nasi koleksy po-
rozpieli po domnach plakaty z Jedynką i taki plakat
ze Ślączką, co wymioto wszystkie inne kartki.
Przyjeplali na dom, kaj ten orogł mieszkoł. Ten pie-
ron młot ci tako śmiałość, że w biały dzień postawił
sobie spokojnie drabina i ten plakat zerwał. Taki
inwalida, co to mo jakie 70% pensyje, jeżeli porażki
po drabnie tazi i plakaty polskie zrywają a kryków
nie potonnie, to možno nie potrzebuje tej pensyje?

Nasi koleksy powinni mu być na ten dom nate-
pić plakaty z tą pikielnubą, toby ich napewno nie
był porzywał, nooby się jeszcze kłanioł, booby se
myślioł, że to jest Wilus, za którym on najbardziej
głupieje. Jego uba to się z nos Polaków ino śmie-
je, a po niemiecku dobrze nie poradzi, ale jednak
szwandrze. Powiada: „Żeliku wyszitu komn her.”
Ojowice jej to ani słówka po niemiecku nie poradza,
ale dajcz jest fani!

Nasze Tow. Polek, dowy biednym kobietom
i dziecinom kartki na żywność i malka od tej or-
gólki też dała się pono zapisać do tego towarzy-
stwa, bo myślała, że cały sklep z żywnością dosta-
ła a na polsko lista napewno nie głosowała, to mo-
żesz być pewny, bo toby wacholów znom dobrze,
to wszystko jedna marla.

Amusz, kochany Gustliku, tu posłać Kalasante-
ro Bimbale z miela, niech ta ulica trochę wywyci-
si od tych szwobów, bo się tu tak rozgnieździły, że
się już ugnać nie idzie.

Na dzisiaj bydzie tego dość, ale inym razem
to ci więcej napisza o tych forciach, bo jest ich tu
wiecej takich

Tóż pyrski! Twój koleks Julk Konda.

KOPALNIA BLUECHERA.

Szanowny Gustliku!

Ponieważ nas wezwales, aby i „bębny” tobie
pisać, więc napiszę Ci mój błąd życia. Najpierw
bardzo dziękuję za te słizne powiastki w gazecie,
które bardzo są zajmujące. Chce choć aby kisteńte
podobny być do tych polskich bohaterów, którzy
wszystko ofiarowali dla dobra Olejczy naszej.

Najbardziej mi się podoba król Sobieski, który
wszystkim pomagał i bit wiołw na wszystkie stro-
ny. Ale do tej pory jestem jeszcze niedoimny, bo w-
czeszczam ostatni rok do szkoły w Boguszu-
cach i w lecie będę zwolniony i z żalem będę musiał
naukę opuścić, bo miałem bardzo dobrych nauczy-
cieli, jak pan kierownik Kawiński i pan nauczyciel-
ka Hanzetówna i p. nauczyciel Kara, którzy dbali
o nas.

Nigdy mi się nie nudziło a ostatnie dwa lata
pamiętam, bo uczyły nas pan kierownik Kawiński i
bardzo dużo mamy jemu do podziękowania. A naj-
wiecej ja, bo byłem z Z. O. K. Z. na wakacje po-
stłany do Grodzka, a potem do Waplenicy. Widzia-
łem Karpaty południowe środkowe, a między inne-
mi widziałem także Warszawę, w której bardzo mi
się podobało, jak i wszystko w Okrzyknie naszej.

Gdy chodząc z początku z germana do szko-
ły, to mnie uczyła frekla a niekiedy rektor a tam
było więcej bicia niż nauki, bo nie śmieliśmy pod-
czas nauki w szkole mówić po polsku. Jako polskie
dzieci ciągle mi się coś wywalo z ust po polsku,
więc to mi czasem i „w dwójkę” te polskie wyrazy
wygnali i tośmy „w trójkę” mieli coś z tego: ja moje
siłnice na nielecach a on spocni się dość nademna. Te-
raz, gdy chodzę do polskiej szkoły, to już tego nie-
ma, boć Polska nasza jest i obchodzenie pantow na-
uczycieli jest miłe.

Po ukończeniu szkoły powszechnej chce się
uczyć na kursach handlowych.

Konieczny mój list z pozdrowieniem dla Redakcji
„Polski Zachodni” i dla Ciebie, kochany Gustliku!

Alfons Wiechocecz.

Odpowiedź Gustlika: Dziękuję Ci, mój kocha-
ny Alfonsku. Wiesz, że się dobrze uczysz i masz
humor. Kto wesoly, ten pokona wszystkie przeci-
wiestwa.

Bądź zdrow!

Twój Gustlik.

Z PRZELAJKI.

Kochany Gustliku!

W dniu wyborów 4 marca to ci się na nos or-
gole jarzali. Myśleli, że zaś byda we watefandzie
nazod. Stefank z Froniem to ci chodzili po całych
nocach i łoscepowali kartki niemieckie. Z jedwo-
cia dostali 45 głosów. Zaś Korfanciorze chcieli za-
tę krowa, bo jeno godali, że Korfanty w Sejmie na
milionach leży.

Tóż się prosza przywieźć takiej kiedy a zrobimy
ci to porządek. A wycejni się na smiergus, bo trza
nasze Polki podoć.

Tóż pyrski! Tyroł.

Obywatele! Zaś Łazisk przypominam, że ten, który obiecuje dużo, mało daje, a ten co dużo papło, jak przysięga co do czego, to po 3 naliczyć nie potrafi. Tak też i z tym niedostym niemieckim posłem p. P. było, który jest prawdziwą odbitką niemieckiego p. K., posła na sejm niemiecki, który za całych 5 lat przesiadywania w sejmie raz tylko ozwał się w te słowa: „proszę okna pozawierać, bo przeziębiam”. Więc baczność wyborcy przed faryzeuszami i dajmy im jeszcze 11 marca taką odprawę, co podziela na nich tak jak na diabła kropidło.

Twój koleś Felek.

Z RUDY.

Kochany Gustliku!

Może się będziesz na mnie gniewał, że opisała artykułów polskich, ale to nie szkodzi, bo to są tacy, którzy są zwolennikami Koriantego, i którzy krzyczą po całej Rudzie, że Korianty co obiecały, to nie mówią, bo sami tak robią.

Więc Gustliku, proszę Cię, byś te słowa, które tu piszę, wydrukował, żeby każdy prawy Polak mógł je przeczytać i wiedzieć, jaki głos mógł oddać w dzień wyborów. Żeby potem nie żałował, że oddał swój głos tym Koriantom, którzy na ostatniej zabawie kupców razem z „Volksbunderowcami” sobie dłoń podawali i z nimi razem hulali do samego rana.

Stół przystrojony na tej zabawie zajmowali prezes „Volksbundu” p. Kaczmarek; dalej „Schriftführer Volksbundu” p. Tierassek i inni, przesłannicy germanizatorskim duchem. A na tej zabawie, gdzie swargotano niemieckim językiem, gdzie śpiewano niemi, „Volkslieder”, mieli czelność bawić się zwolennicy „obroncy Górnoślazków” Koriantego. Że aże dudniło na sali. Tam, gdzie sprzedawano nakrycia karnawałowe w pruskich kolorach, na widok których serce polskie musiało się obrzuć, tam bawili się urzędnicy i zwolennicy żurajników i rozbijacza frontu polskiego. Zwracano tym panom uwagę, że nie godzi się bawić w takim kółku, na wskroś hakatystycznym, na co ci panowie z obozu Bloku Koriantowego nie zwalili.

Kochany Gustliku! Zrobiłbyś nam uciechę, gdybyś napisał o nich jeszcze osobnie artykuł, żeby Polacy w Rudzie wiedzieli, co obóz Koriantego znać i że z tymi serdecznie się bawia, którzy nas chcą „Vaterlandowi” sprzedać. Mamy ich tu jeszcze poruch Korianty, ale jak się o tem dowiedzą, to wszyscy im podziękują za taką hakatystyczną opiekę. Niech tego w przyszłości unikną, a ja jako Polak bym im serdecznie dziękował za to.

Twój pyrski! Twój koleś Zerwikaptur.

Z KOPCOWIC.

Kochany Gustliku!

Szkoda, żeś sam do Kopciowic nie przyjechał na 2 marca, bo ci tutaj mieli Koriantów wiec, gdzie Woltka wychwalali pod niebiosa i zrobili ci im takie pranie sumienia, żebyś go nie poznał, że to ten sam.

Rozprawił ci tutaj pewien baniorz, nazwiskiem Gronowski z Nowego Bierunia, ale jak go doł, a soroślik przylem i tak parskat, że trzeba było nadstawić paryzol, żeby cie nie opluł. A takie plóty dziadziły, że gdyby się zgłosił do Rybnika, to ci tam już ciasno, napewno by tam ekstra izba otrzymał z kustum i z katanem.

Ten panoczek to ci bardzo katolicko wiara broł w obrona, a sam kościół nie widzieli, pewnie jak przychodzisz do Kongresówki i Małopolski na swój cielecy ożór a podburzył przeciwko nim. Tylko nasz kochany lud ślaski nie taki znowu głupi, żeby wierzył takim pierdółom. Powiadał także, że dyrektorzy szół polskich zamiast uczyć, to uprawiają politykę dla rządu, a sam zapomniał o sobie.

Tak p. Gronowski; nie uprawiały polityki przeciwko Rządowi, jak naślawy chleb i sz, albo wogóle nie uprawiały polityki, ale smarują ajzenbańskie wozy, aby się osi nie zapiliły. A wy koleśowie pamiętajcie o tem, że był on przedtem Kustosowcem, ale kiedy go się ten głupi Hanys wyparł, to Woltkow wpuścił w obłęd i opowiadał po wiecach, że z idel pracuje darmo. Tylko się go, Gustliku, zapytaj, kto zapłacił furmanek z Nowego Bierunia dla niego, a zapłaciano za nią aż 5 zł, chociaż od porządnym ludzi biorą tylko 2 zł, ale za taki maras to jeszcze mało żądał.

Tóż na drugi raz załadnił do nos a weź swoją „Boże pomóżcie!” ze sobą. Tóż Cześć!

Twój Karlik z Kopciowic.

Z CZUŁOWA p.w. Pezeryna.

Kochany Gustliku!

W jedną poprzednio niedzielę przejechał ci tu bez nasza wioska nasz kochany Wojewoda Śląski; żaden nie wie, gdzie o tem, aż tu naraz zaczęli ci jeździć po wiosce jeden z powstańców i pado: „chłopcy biercie rowatki, a już się stawiać kole szkoby, bo Pan Wojewoda przecierdził będzie.”

No, jo to słysza, padoł sobie: „czy to może być?” ale padoł se: „też tam puda obejrzeć. No, i rychły widza: powstaniec się zbierał, dzieć szkolne się też zlatują i pytom się też, co to bydzie, aż mi jeden powiedział: „no, dyć nasz dowódca baom se powiedzieli, że Pan Wojewoda pojedzie. Padoł se „arona, joch już nieco o tym karłusku słyszeli, to też leno zaczekom, ażeby se go obejrzeć, boch go jeszcze nie widzieli.”

No i czekomy. Powstańcy się ustawili, dzieć szkolne też a na drugim boku szosy ustawili się orkiestra Tow. muzycznego „Lira” z Czulowa. Czekomy i czekomy a P. Wojewody niema a co roz to się ludzi więcej zbiera.

No i nareszcie se padoł, że tym Pan Wojewoda nie przyjeździe, aż tu jak nie ryknie baomowy „Baczność!”, ażeć się ział i orkiestra zaczyna grać. „Jeszcze Polska nie zginęła”. Auto stanęło i naraz widza wyłazi se jeden taki panoczek a za nim sie leno tak śmignął drugi, no i teraz my ci nie wiadzieli, który jest Wojewoda, aże dopiero gdyśmy słyszeli tego baomowego, jak się tak farnośko przed

Gustlik gro . . .



Bracia, do urny!

Trzeba dziś w niedzielę
Znowu iść do urny —
I oddać „jedynkę”
Na Senat głos wórnny.

Kto z „Jedynką” idzie —
Polskę potęgę
Przyszłość lepszą, pewną
Dla siebie gotuje.

Więc dalej do dzieła,
Niech nikt tam nie steka —
Wszyscy iść głosować —
Niech żyje „Jedynka”!

Gustlik.

szcza po wsiach. Powiedzieć im, że parcelacja ziem od niemieckich magnatów dla chłopów napewno się rozpocznie tego roku. Kto welował na 18-ka, staną ci, co som Polokami prawdziwymi, wrogom Rząd ziemi polskiej nie do.

Przykro to jest sprawa z tymi księżmi, którzy w dniu wyborów jeszcze z ambon agitowali za Koriantym i zrobili z kościoła salę partyjno. Lud nasz nie zapomni im tego, a władze, wierza, też nie przekonają się ci księża, że się grubo pomylił i że daleko się posuneli w swej gorliwości dla „Mojżesza Śląskiego” — i napewno tego żałować bydom. Ci księża, co najwięcej za Koriantym agitowali, jak w Michałowicach, Świętochłowicach, Kochłowicach, Bogucicach i d. — widzą teraz, że lepiej było dbać o nauka religijną a nie o polityka. Jedynka tam góra — to jest pewno dla kościoła, ale za to polityka tych księży zrobiła, że tam u nich komunistów jak waneków. Ja, ja — widziacie teraz księzowskowie, jaka powinna być wasza robota. „Sanatorzy” wam w tem pomagają, ale musicie przestać z Mołżeszem. Polityk prawdziwy, jak się przekonol dokumentale, że taktyka jego była zła, to jej dalej zaniecho i liczy z rzeczywistością. Czy też Koriantciarze zrozumią, że z tego konie wsiadli?

Jeszcze do Wos, Polki kochane, apelują: wszystkie do urny i na Jedynkę głosiccie, aby do senatu przeszła nasza babka Bramowska. Jest na trzeci miejscu i jak kobiety swemi głosami pocisną, to nasza Zefia będzie senatorką.

Tóż do roboty! Cześć! Wasz Gustlik.

Katowice. Komisja do usuwania po wyborach Wojewody, Starostów i Naczelników, która powstała w redakcji „Polonii” w nadziei „świątecznego” zwycięstwa „trybuna ludu śląskiego”, przestała urzędować, ponieważ jej członkowie zachorowali: jedni na latakę a drudzy na „zagwożdżenie stołka”, a ta mała „odcwara” ze Świętochłowic, co miała być starostą „cwergów”, zdołał od złosci jak młody chłiczek.

Wielkie Haiduki. Karasiowie i Niemcy szukają teraz po wyborach tych tysięcy głosów, których się spodziewali i twierdzą, że ich zwolennicy 4. marca się z Hajduk wyprowadzili a na ich miejsce przyszło 6.000 cudzych senatorów. Kolesz upieczony przez Karaśkę na gościnie, która się miała odbyć raz po wielkiem zwycięstwie, już się zeschł i miasz go odświeżyć łzami na stryple pogrzebowej bloku arcykatolickiego po wyborach do Senatu.

Świętochłowice. Ks. proboszcz Otremba chce się podobno podać do dymisji, ponieważ dla 1300 katolików nie warto się poświęcać a dla 4.000 niemieckich katolików powinien przyjąć proboszcz Niemiec. Są to cnaprawa jeszcze polscy katolicy, ale z tych zapędzono gorliwość w służbie bożej 2.500 do komunistów a zaś 3.500 ogłoszono jako „masonów”. Parafię tutejszą mają obłąć Misjonarze nie zajmujący się polityką, tylko ratowaniem dusz.

Szarleń. Tutejsze obywatelstwo okazało się Polce a szczególnie Panu Wojewodzie i naszemu Ks. Biskupowi bardzo wdzięcznym, gdyż za pomoc w urządzeniu parafii i otwarciu kościoła, przy wyborach podziękowała większość głosów niemieckich. Ziośliw mówią, że to z tego powodu, ponieważ w gminie naszej rządzą wypróbowani centrowcy, a ci zawsze tak pracowali dla kościoła, że przy tem polskość zamarta.

Gedka Kiachnuli.



Moi zloci!

Barłozie sie fajnie spisałi i musza Wos za to pochwalic. Chlopi swoje zrobili, ale my kobiety tez, bo tam kaj sie chlopiska polityka i rajowanie kochy, tam zawsze doinsie baba, jak to pada: „przejsie losatnio pieczec”. No i my tez, moje zloie, swoja czesc zasluzi mamy. Jeno mie smuci, ze tych poposniow i rengachich gredow jeszcze tako kupa pomniat nam sie znajduje. Skiz cieka- wosci poslati tez do jednego lokalu wyborczego i przykladach sie tak wom padom z pol godziny tym welonkom. Ale wom moza pedzec, ze nie trzeba byc zodym profesorem jyno sie tak dobrze te rozmaite gedy kobejrec, a zaroz poznocie wio glosow z cywym abo laiszym sumieniem. Prowadziwy Polk fowarcie koi karika ze swoim numerem do kwietu a tak samo robi koczy prow- dziwy mieniec i zodi na te go nie weznie za zle, ale jak przyszoł taki gred falszywy co kodymu fwiady, to sie krecol przed ta komisia chody zlodziel, zodymu docze nie wejzol, szkoł kata, kaj na boku a potem jak przyszoł do urty, to ten kuwert z ta karika trzyzol mocno i boł sie dam do reki przewodnicacemu ze strachu, by tam wio przedtem jeszcze niz ja do urty wecpnie, do niej nie zajzol, a potem ucietol z lokalu, tak chody ko- go zabł abo chlapa podpohl. No o tych rozma- tnych felerach i o tej agitacji to wcm jeszcze niesko- rzy po wyborach napisza.

A teraz pamietajcie, ze nos ceko dzisiejszo nie- dzieła ta samu robota i ta samu kartkowa wojna, jyno ze teraz ci miodsi i te rozmaite mienieckie i komunistyczne smaratae saski losana plynke w domu, a glosowac beda jyno ci, co im 30 lot minelo, ale za to tez muszy wszyscy co do jednego kic do wyborow a nie myniec i ze to jyn po tych niedzi- nielazach dobrych welunkach jest niepotrzebne, bo by nom mogli niewotzy, jak bysmy nie dopiho- wali, zrobic nieprzyjemna niespodzianka.

Toz moi zloci, teraz w niedziela wszyscy bez wyjatku na wybory! O timer sie nie starecie, bo nas numer jest ten sam, to jest:

Nr. 1

no a przy tym numerze to sie zoden pomylil nie moze. Musza tez jeszcze pochwalic wszystkie dzioszki i kobiety, co zasto niedziela tych wszystkich cilo-

rych i starych przywozily i przywozily na wybo- ry. Spełniyscie, moje zloie, dobrze swój obowia- zek jako Polki i zrobcie zas to samo teraz w nie- dzieła. Polozcie, ze my nie jyno combrowac z tai- cem, kawą i kolocem umieniy, ale umieniy tym ta- piem robic comber z pol.kiem kartkami, tak, ze wszystkie chiaciary nom przecwicne pekac musza ze zlosci.

No i toz do widzenia!

Wasza Rozia Pyscycka.

—0—

Listy do Kiachnuli.

Z CHROPACZOWA.

Kochana Rozio!

Musza ci tez napisac o naszym babskim com- brze, który sie odbył dnia 15 intego b. r. Jo ci mo- ga powiedziec, jak my sie ucieszyly, akuranie jak kiedy Korianty sie cieszyli, ze przydzile za Prezy- denta. Przody my sie dobrze pokusowaly, bo byl szatol kartoflany z kiebasa, ale kiebasa byla z do- brego miesa, dys potem Kochano Rozalko, nie my- slala, ze to z miesa tej krowy, która to kiedyś w el- ka rola odkrywala z tym prorokiem, co sie dzis ko- leguje z Urbankiem i Kusiosiem. Oczy nam wyia- zily, jak rozumiesz przyszedl do nos taki wielki pianny pon, a potem do nos przemowlil. To byl nasz kochany poseł Girzisk, wódz naszych chlopow, co go dzisieł Korianty chce zjesz z koskami. Przemo- wił do nos bardzo plynkie: wszyscy go sluchali uwasnie.

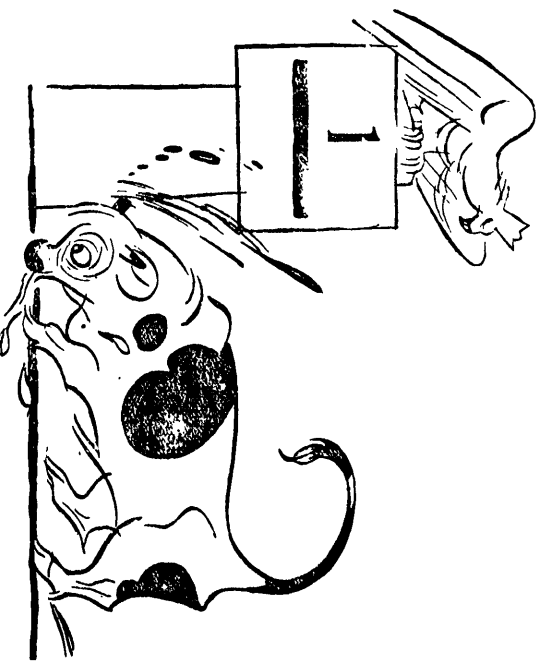
Skad sie wes tam sie wes — przychodz na roz- nasze panie z Zarzadu Głownego, na cele prze- wodnicząca pani Branowiska. Malabyś posłuchać Gedki tej naszej baki. Ta poradila tych panow- ków niecykalnych przez siciły las przeciągac. A to trzeba przyznac, to już tam bydzie prowa, bo to- na już mo lato, to napewno wieciej wie kaj my.

Potem, dosyc niesozo przywoj dwóch panów, prezys Zarzadu Głownego p. Kornke i tyn nasz szwany Gusnik. Teraz byla chwila ciekaawa, bo jak Gusnik godol, to bysmy byly od smiechu po- pekaly.

No, a inteligencji dzo przyszoł, widać, że nam przala. Ja, ale najglowniejsze byla bych ci zapom- niała. Nasze chlopy nom ci zrobily niespodzianka. Skas tam wyrzylali taki wielki reliktor. To ci bylo plynkie, jak swiatlo zagasili na sali, a to zacio swie- ciec — my wygadaly raz bialo, raz zielono, folko- wo, czerwono; biec jako. Wiesz, ze nasze chlopy to już nie wiedza jak niespodzianka nam zrobic, mo- ale nasze chlopiska tez nie moza nie powiedziec na nos, bo my tez robimy, a przewaznie teraz, jezeli sie rozchodz i poprawa bytu przez wybory, bo my już sa zabezpieczone kartkami numero 1.

Dowiedziaty sie tez na drugi dzien to „oberka- tolicke Tow. Polick”, i ze nos tak dzo bylo i zabaw- nie, to ci tak tyraly, jak nieprzyjemnizak, jak sie krowa gzi. No ale myslimy, ze i one sie jeszcze po- prawia, bo one zostaly tylko zblatunione przez ta znana macialino, ale teraz już tu nie przydzide, bo na- sze badi jeli tak jak wychubrzyly, co nie był podobny ani na „bibikob” ani na „stiehar”.

Toz miel sie tam jako, aż do milgo widzenia! Twoja kolezanka Entrozyna.



Orzeł polski: Tyś pewnie biedaku gadi sieczkę z Korfiantowych odzew wyborczych.

Listy do Gusnika.

Z NIKISZOWCA.

Iochany Gusniku!

Przygodkowo wszedlech na zebranie Korfan- tego babulek, ale już sie konczylo. Jednak cochl jeszcze uslyszol, to ci pisza. Referentka (baba jak stodoła): „krzeszianskie Polki, marki katolicke; ja wom padom, ze ani te rożance co to Łoolec swietly posiol Pilsnickio cetero, to nie mała takich swietlosci jakie mo Korianty!” (Glos ze sali: „dolary i zlotoi!”)

Ref.: „To nieprawda! Korfianty ani zlotu, ani dolarów nimo, bo wszycio co miod, to doł bezrobot- nym na ancuci, kartolie i wagle na zlina i terozbi jest som bydyn. (Glos: „a miliony kapitalistow?”) Ale jo wom padom — scola tamia dalej — ze Kor- fianty to jest na Slasku tym slupem, co miodo pod- pilyo o po tym slupie wszystko blo, oslawienstwo splywo na nos z nieba. (Glos: „ale ten slup mo gło- bolke kieszynie, to wszystko blagoslawienstwo do nich zramio!”)

A jo wom padom — godo referentka — glosu- cie na lise Korfiantu, bo jak go nie wybierecie, to bedzie wielkie nieszczescie, bo sie to niebo na wos zawali. (Glos: „my je podrozny tymi kartkami, co to jest jeden maly slupek na nich!”)

Jo wom padom — krzycz referentka — gło- sicie na Korfiantu i teraz wykryknijmy: Nasz ukochany Korfiant niech żyje!” (Glos: Zawrzy- ko do chiewika, to lepiej utylci! Drugi glos: „a po- tem na korfio!”)

—0—

Referentka robi dlugi nos i schodzi, za nią kilka babulek z kwasnemi miamami. Jakas szczupla ko- bicinka wskakuje na stoeł i woło: Niech żyje Mar- szalek Pilsudski! Niech żyje Jedynka! Sala za- trzasza się od okrzykow i odskow. Bravo ko- bicio! Gdybym był bliżej, byłbym Cię pocałowal! Szkoda, że nie słyszałem całego wiewu.

Zetlik z Matydy.

Z ŁAZISK. pow. Rybnik.

Zacny Gusniku!

Nie gorz sie na mnie, iże ci za dwoje nie pa- dom, bo wiesz, jak to stary mowa: „dwojanem nie umasz ani nie osolisz”. Do terozki nie pisol nikt do ciebie o naszych Łaziskach i nie jeden by myslol, ze tutaj jest wszystko w porzadku. Tak jednak nie jest, bo przed kazdym wyborem to zawsze ta ho- tola kramarsko tdy do rory dzwiko i smrodza. Ze sam kramarska trzeba wlozye. Ze ten „Damp” ku Barthowi ciagne, wice poznaci go zaroz we Vater- landzie i już za podziokowanie umiescila „Oberka- tolicke Volksmarier” jednego z naszych „Oriser- manow” — nieaktiego K. Pireka — na swej liscie wyborczej. Radosz z tego powodu u naszych „czci- cieli Reichu” orzomna, bo sie spodziewali, ze jak p. Piprek bedzie poslem, to dostanie kazdy, kto na niego glosowal, po dobrej koscie, które zamowil u fa- chowca Urbanika. Ale ten wacon z temi kozanul wydzalozwal i ani kudly do Polski nie przyszyly.

Głos Ziemi Pszczyńskiej

Nr. 5

Dodatek do Polski Zachodniej Nr. 71

Nr. 5

Adres: Pszczyzna Dom Narodowy, ul. Sienkiewicza 1 — Telefon 68.

Redaguje Komitet redakcyjny pod kierownictwem Tadeusza Kotowicza.

Do czynu!

Każde państwo przechodzi co pewien okres czasu chorobę organizmu państwowego, która zwie się wyborami. Przebieg tej choroby ma dla państwa większe lub mniejsze znaczenie — zależnie od tego czy choroba ta kończy się całkowicie jego wyzdrowieniem — czy też pozostawia po sobie ślady. Obecne wybory do Sejmu w Polsce, a specjalnie na Śląsku mają znaczenie zwrotne w dziejach naszych — znaczenie historyczne — epokowe. Wybory te wykazały, że tam gdzie jest praca twórcza, a więc pozytywna — daleka od ciasnych pojęć dzielnicowych, tam gdzie w wysiłku pracy w imię hasła „wszystko dla Polski, jej potęgę i chwały” — szuka się społeczeństwu poparcia — tam ono nie zawodzi — tam Bóg błogosławi ten trud — tam zwycięża prawda. Wykazały to wybory na Śląsku. W wyborach tych zwyciężył zdrowy duch społeczeństwa w walce z „korfianciarstwem” największym ziemi Śląska i Polski współczesnej — tej „Młodej Polski” — o duszy młodej, zbudzonej z letargu w przewrocie majowym tej Polski rwącej się do czynu.

To jest zwycięstwo moralne nad uporem dzielnicowym, nad apatią bierności pewnych sfer — przeważnie pewnej tylko części rodzimej inteligencji, to następne zwycięstwo nad duchem germańskim, który zatruwał swym jadem nianawisć powietrze śląskie, polskie. — To zwycięstwo ideał — nad korfianciadą typową — to zwycięstwo — to echo serc bijących tysiącami rzeszy powstańczej i tych wszystkich, którzy kochają Polskę: to zwiazost odrodzenia wiary w lepsze jutro — wiary w Polskę i jej potęgę w szerokościach masach ludu polskiego na Śląsku.

To jest ten powiew myśli wielkiej — rzucanej przez twórcę młodej Polski — marszałka Polski, której na imię: „czyn”. Zagrzębiał złoty róg i pobudził miliony śpiących rzeszy do czynu — nad budową mocarstwowej Polski. Należy tylko wyzyskać to zwycięstwo do końca. Należy sztandar zwycięski, — sztandar wielkiej Polski zatknąć jak najwyżej, aby widny był zdala dla wszystkich — zwłaszcza dla tych, którzy tę Polskę zdradzili, dla tych zaprzaciów idei zespolenia duchowego Śląska nawet z tą Polską nad Zbrucem lub Wilją. Sztandar ten powiewać powinien tak wysoko, aby go i za Odrą widzieli.

Największą zasługą obecnego Rządu i tu na Śląsku zasługą P. Wojewody Dr. Grażyńskiego jest właśnie ten fakt, że zdołał ten sztandar Polski postawić tak wysoko — i pchnął życie gospodarcze społeczne i polityczne na nowe tory — na tory twórczości państwowej. Aby ta praca uwieczniona była pełnemi owocami należy rozpocząć ofensywę systematyczną i celową w kierunku wytypowania tej zarazy pruskiej — targowiska dusz polskich na Śląsku. W powiecie pszczyńskim przy obecnych wyborach wykazało się, że to targowisko dusz zamiast zmalać — wzrosło. Dzieje się to naturalnie dzięki temu, że pewna część ludności wiejskiej nie jest jeszcze uświadomiona narodowo, tak, aby mogła dać należyty wyraz odporuści „ali agitacyjnej” — leśniczycy, gajowcy i urzędników Księstwa pszczyńskiego — i wystawców Volksbundu pszczyńskiego.

Wpływ te — jak widzimy są, a wynikają zwykle z zależności od dworu, zaboru przy drodze w lesie itp. — leśniczym słowem z zależności ekonomicznej. Ale to do czasu.

Należy jak najwcześniej — natychmiast rozpocząć kampanię bezwzględna z tem targowiskiem dusz ludu polskiego. A zatem wzywa się całe społeczeństwo polskie, zwłaszcza pracowników ideow-

Władze a rolnictwo w pow. Pszczyńskim.

Z zadowoleniem stwierdzić trzeba, że władze nasze z coraz to większym zrozumieniem odnoszą się do spraw związanych z rozwojem naszego rolnictwa. Z całym uznaniem można to powiedzieć o naczelnych władzach w powiecie pszczyńskim, tego zresztą najbardziej rolniczego powiatu naszego Województwa. P. starosta dr. Zaleski żywo interesuje się ruchem organizacji rolniczych i w krótkim czasie swego urzędowania na tem stanowisku, dał już kilkakrotnie swej zyczliwości dowody.

Dalszym dowodem jest, że jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach uzyskał dla swego powiatu w Państwowym Banku Rolnym kredyt w wysokości 150 000 złotych, który za pośrednictwem Powiatowej Kasy Oszczędności w Pszczynie rozdzielany będzie rolnikom powiatu pszczyńskiego w formie pożyczek na zakup zasiewów, a w szczególności szlachetnych i racjonalnych ich odmian mając na uwadze fakt, że wielu, a zwłaszcza najbardziej ubogich i finansowo najslabszych rolników przez nieodmienną gątkówk ziemiołódów uprawianych na tej samej glebie nieraz kilkanaście lat, gątkówkę przestarzałą i zdegenerowaną, naraża się na straty przez małe zbiory. Kredyty zwracane być mają za rok, jednakże dalsza prolongata ma być nie wykluczona. Oprocentowanie ma być

1^o proc. w stosunku rocznym. Powiatowa Kasa Oszczędności zapewne poda w następnych dniach bliższe szczegóły do wiadomości Kółkom Rolniczym i gminom.

Ponadto uruchomiony zostanie w Powiatowej Kasie Oszczędności dla rolników kredyt inwestycyjny Państwowego Banku Rolnego na przeciąg trzech lat. Kredytu tego Kasa udzielać ma w własnej kompetencji. Przewidziane jest na miesiąc później, że i długoterminowe pożyczki na lat trzydzieści z niskim oprocentowaniem, których dotychczas udzielał Państwowy Bank Rolny, udzielane będą przez tą Kasę.

Powyższe ma na celu, ażeby przysiępnąć te kredyty i udogodnić korzystanie z nich najszerzszym sferom drobnego włościanstwa, które do tej pory musi jeździć do Katowic i nie może obywać się bez kosztów notarialnych. Jak się również dowiadujemy, to w najbliższych dniach dla wyгоды publiczności Kasa ma zostać przeniesiona na Rynek do lokalu zlikwidowanego Banku Przemysłowców oddział w Pszczynie.

Niewątpliwie są to dogodności, które świadczą o dużej inicjatywie i chęci służeń społeczeństwu, co niewątpliwie odbije się wdzięcznym echem w sercach włościan naszego powiatu wobec jego sternika.

Plesser Vereinsbank a Powiatowa Kasa Oszczędności.

Od kilku dni mieści się w Pszczynie nowy niemiecki instytut bankowy pod szumną nazwą „Pszczynskie Towarzystwo Bankowe”; dopiero na drugim stopniu — mniejszymi literami — widnieje nazwa „Plesser Vereinsbank”. Najważniejszym jednak jest dopisek „zap. spółdz. z ograniczoną odpowiedzialnością”.

Nie zawadził Szan. Czytelników pouczyć o znaczeniu przypisku „z ograniczoną odpowiedzialnością”.

Otóż Plesser Vereinsbank jest spółdzielnią, założoną przez 15 niemieckich obywateli pszczyńskich. Celem Vereinsbanku jest składanie w nim zaoszczędzonego grosza przez drobnych ludzi, oraz udzielania pożyczek. Głównym celem jest oczywiście zwabianie ludzi, potrzebujących pieniędzy, hałamućnie tak-

wych i wpajanie w nich sympatji niemieckich.

Szan. Czytelnicy niech jednak wiedzą, iż w razie potrzeby pieniądze pożyczyc mogą co najmniej na takich samych warunkach w Powiatowej Kasie Oszczędności, mieszczącej się obecnie w Pszczynie przy Rynku, gdzie dawniej był Bank Przemysłowców. Zaś Czytelnicy, mający jakiegokolwiek oszczędności pieniężne, ułożą takowe tak samo korzystnie w Powiatowej Kasie Oszczędności. Różnica polega jednak na tem, iż w Powiatowej Kasie Oszczędności nikt nie potrzebuje swej polskiej duszy zaprzędać Niemcom, a za złożony pieniądz odpowiada powiat pszczyński całym swoim swoim majątkiem.

W Plesser Vereinsbank zaś odpowiada tych kilku członków jedynie w wysokości swych udziałów.

Rozbudowa Pszczyny.

Domek robotniczy na pamiątkę pobytu P. Prezydenta Rzplitej na Śląsku. — Budowa 20 domków mieszkalnych dla robotników. — Dom dla urzędników. — Nowy gmach Policji. — Budowa targowicy. — Wzmocniona akcja budowlana. — Zmniejszenie głodu mieszkaniowego i nędzy bezrobotna.

Pszczyna, 10. marca.

(+) Dowiadujemy się, że Wydział Powiatowy w Pszczynie przystępuje z wiosną br. do wybudowania domku robotniczego dla dwu rodzin, składającego się z dwu oddzielnych mieszkań, który to domek ufundowany został na pamiątkę pobytu P. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościelkiego na Śląsku.

Jednocześnie Województwo rozpocznie budowę dwudziestu domków, dla pomieszczenia rodzin robotniczych. —

ców Z. O. K. Z. — wiarę powstańca do czynu — aby przystąpić do oczyszczenia tej atmosfery w powiecie pszczyńskim — z zarazy pruskiej — dla dobra przyszłych pokoleń i w imię polskości Śląska i jego honoru narodowego. To jest najbliższe zadanie na przyszłość. Pomoc w tej pracy uzyskamy.

A więc do czynu!

Domki te staną na gruntach ofiarowanych przez gminę.

Nie zapomina się również o urzędnikach, dla których zamierzano wybudować dom mieszkalny. Wydział Powiatowy zabiega usilnie o fundusze na ten cel i o ile starania zostaną uwiecznione pomyślnym rezultatem — a jak słychać sprawa jest na bardzo dobrej drodze — przystąpi się natychmiast do budowy.

Obok Sądu Powiatowego ma stanąć niebawem nowy gmach, w którym znajduje pomieszczenie Powiatowa Komenda Policji, komisarjat miejskowy P. P. oraz koszar dla miejsc. załogi policyjnej.

Palacą sprawą jest budowa targowicy, do urzędowania której przystąpił miasto natychmiast po nadejściu zatwierdzonych planów z Województwa.

Pozatem słyszy się o akcji prywatnego budowlanego, która razem zważszy, przyczyni się wale do zmniejsze-

FR. MUCHA.

Pogadanki ogrodnicze.

Zakładanie sadów.

II.

Chcąc przekonać się o stanie wilgotności gruntu, przeznaczonego pod sad, należy wykopać dół do głębokości przynajmniej 1 m. 50 cm. Jeżeli w tej głębokości nie napotkamy na wodę podskórną, ziemia jest zupełnie odpowiednią pod drzewa owocowe wysokopienne. (Gdy gleba jest wadliwa z powodu zbytnej wilgotności, to należy ją osuszyć przez zakładanie drenów. Pamiętaj, należy, że idzie nam zawsze o osuszenie ziemi na znacznej głębokości, a więc drenowanie powinno być głębsze, aniżeli stosuje się w gruntach, przeznaczonych pod uprawę rolną.

Jeżeli mamy już ziemię odpowiednią, co do wilgotności pod ogród owocowy, przystępujemy do założenia sadu. Konieczną rzeczą jest obmyśleć sobie plan, przewidzieć potrzebne w ogrodzie drogi i podzielić na kwatery, w których będą posadzone pewne gatunki drzew. Drzewka należy rozmieszczać tak, aby drzewa owocowe, rosące wyżej, nie zacięniały gatunków niższych. Uwzględniając niejednakową wilgotność gleby, posadzimy w miejscu najsuchszym grusze, wiśnie lub czereśnie, jeżeli w ogólnym skład gleby nadaje się pod te drzewka, za nimi będą jabłonie, a na najwilgotniejszym gruncie śliwy.

Czasem praktykuje się sadzenie tak zwane współrzędne, polegające na tem, że pomiędzy drzewa ziarnkowe np. jabłonie, sadzimy w odpowiednich odległościach drzewa pestkowe np. śliwy. Pierwsze żyją długo, wzrost ich jest wolniejszy i owocować zaczynają później, a drugie rosną szybko, owocują wcześniej, ale szybko się starzeją. Gdy po 20 lub 30 latach ziarnkowe drzewa się rozrosną, że będą potrzebowały więcej przestrzeni, to wówczas usuniemy drzewa pestkowe, które już się nam dobrze wysłużyły.

Nasuną się teraz pytanie, w jakich odległościach trzeba sadzić drzewka. Co do odległości, to tej ściśle oznaczyć nie można, bo zależna ona jest od różnych warunków, a więc od ziemi, od gatunku drzew itd. Można postawić zasadę ogólną, że drzewa powinny być tak posadzone, aby przy największym rozroście nie zagęszczały się i nie przeszkadzały sobie wzajemnie.

Sadzi się zwykle jabłonie w odległościach od 8 — 12 m. drzewko od drzewka, czereśnie co 6—8 m., wiśnie i śliwy węgierskie od 4—5 m. W ziemiach bardzo dobrych można sadzić rzadziej, a w ziemiach lichej jakości gęściej.

Mając już gotowy plan, przystępujemy do wytyczania miejsca na drzewka. Przy wytyczaniu posługujemy się palikami dług. 2—2½ m., których potrzeba będzie nam do umocowania przy nich drzewek po zasadzeniu. Oznaczwszy pierwszy rząd drzewek od granicy ogrodu w odległości np. 3—4 m., wbijamy w prostej linii paliki co kilka metrów (np. co 8 m.), następnie w odległości również 8 m. wbijamy paliki w drugim rzędzie i będzie to sadzenie w czwórko, albo też możemy przewidzieć sadzenie w piątko, a wtedy drugi rząd drzew wypadnie w odpowiedniej odległości pomiędzy drzewkami pierwszego rzędu.

Czy jesteś już członkiem Związku Obrony Kresów Zachodnich?

nia nędzy mieszkaniowej, a poza tem da zatrudnienie licznym rzeszom robotniczym, przez co zmniejszy się bezrobocie. Oby śladem Pszczyny poszły inne miasta i gminy śląskie.

Szkic monograficzny pow. Pszczyńskiego.

Szkolnictwo w powiecie Pszczyńskim.

II. część.

Szkolnictwo powszechne w powiecie Pszczyńskim doszło w ciągu XIX. wieku do poważnego rozkwitu. Na początku zeszłego wieku istniały szkoły tylko w miastach i wsiach kościelnych. Były to prawie wyłącznie dawniejsze szkoły parafialne, których około 1800 r. było 20 katolickich i 4 ewangelickie. W 1822 r. było już w powiecie szkół razem 39, w których 42 nauczycieli nauczyło 6270 dzieci. Liczby te podniosły się do 1858 roku na 59 szkół i 81 nauczycieli i 10 480 dzieci. Epidemia głodowa i tyfusowa w latach 1840-47 zdziesiątkowała głównie dzieci szkolną; gdy bowiem w r. 1846 było w szkołach katolickich w powiecie 9510 dzieci, to w r. 1849 spadła liczba ich do 8804, co z uwzględnieniem rocznego przyrostu stanowiło blisko 10 proc.

Według szematyzmu szkolnego z 1911 r. istniało w tym roku w powiecie szkół powszechnych katolickich 97 z 336 nauczycielami i 25 415 dziećmi, ewangelickich zaś 18 z 30 nauczycielami i 1714 dziećmi. W Mikotowie istniała poza tym jeszcze prywatna szkoła żydowska z 1 nauczycielem. Szkoły dokształcające dla młodzieży kupieckiej były w Pszczynie i w Mikotowie, w których to miastach były również takie same szkoły dla młodzieży rzemieślniczej. Po wsiach w powiecie istniało jeszcze 10 wiejskich szkół dokształcających. Były one w powiecie 3 ochronki dla dzieci w wieku przedszkolnym.

Ciekawy obraz przedstawia nam stosunek narodowościowy wśród działaty szkół powsz. z czasów przed wojną.

Datu, jakie poniżej podajemy, wyjęte są z pruskiej statystyki szkolnej z 1911 roku. Było zatem po miastach tutejszych działaty szkolnej 2826. W tej liczbie było dzieci polskich 1631, posługujących się w domu oboma językami 626, a dzieci z językiem ojczystym niemieckim 569. Po wsiach natomiast stosunek ten przedstawia się następująco: Ogólna liczba dzieci w szkołach wiejskich wynosiła 23 904, w tem było polskich dzieci 21 920, ewangelicznych 820, a niemieckich 1164. Jeszcze wyraźniej występuje stosunek ten procentowo, przyczem podajemy w nawiasach procent dzieci polskich razem z t. zw. dwujęzycznymi, które należy zaliczać do dzieci polskich, lecz u których proces germanizacji już dalej postąpił i zaczynał docierać do języka domowego. W miastach więc było dzieci polskich 58 proc. (80 proc.), po wsiach zaś było dzieci z polskim językiem ojczystym 91 proc. (95 proc.). Biorąc stosunek całego powiatu (miasta z wsiami), otrzymujemy cyfrę procentową dzieci polskich 88 proc. (93,5 proc.). Pod względem przewagi polskości nad żywiołem niemieckim osiągnął więc powiat Pszczyński rekord wśród innych powiatów na Śląsku, gdyż żaden inny nie może się wykazać tak wysokimi cyframi.

W roku po objęciu przez Polskę rządów na Górnym Śląsku, t. j. pod koniec roku szkolnego 1922/23, wykazał powiat Pszczyński taką statystykę szkolną: Liczba szkół powszechnych podniosła się do 123, przyczem na miasto przypada 6 szkół. W tych szkołach było razem 398 nauczycieli, uczących 26 992 dzieci. Ze względu na narodowość, powiat i teraz jeszcze wykazuje rekordowe cyfry polskości. Szkół polskich było bowiem w tym roku 114; szkół dla niemieckiej mniejszości narodowej tylko 9. W szkołach polskich kształciło się 26 092 dzieci, nauczycieli było 383; natomiast dzieci niemieckich w szkołach mniejszościowych było 900, nauczycieli 15. W porównaniu więc do statystyki z 1911 r. stosunek to jeszcze korzystniejszy dla polskości, gdyż wynosi 96 1/2 proc. dzieci polskich, czem się nawet stolica Polski, Warszawa poszczycić nie może.

Przechodząc do szkolnictwa średniego, należy zaznaczyć, że do połowy XIX. wieku nie istniała na obszarze powiatu Pszczyńskiego właściwie żadna szkoła średnia. Powstała w 1743 r. szkoła ewangelicka w Pszczynie (Evang. lische Fürstenschule), utrzymywana całkowicie przez księżąt na Pszczynie, miała wprawdzie wyższy poziom naukowy,

Sport i wychowanie fizyczne.

Program imprez sportowych na rok 1928/29.

W związku z przygotowaniem danych do ułożenia budżetu na rok 1928/29 odbyło się w Pszczynie posiedzenie Sekcji Sportowej Komitetu, na którym ustalono plan zawodów sportowych na rok bieżący, ustalono ilość nagród, nadto sprzet sportowy, jaki należałoby zakupić aby wychowanie fizyczne posiadać, oraz uchwalono plan rozbudowy boisk sportowych i strzelnic na terenie Komitetu. Należy tutaj zaznaczyć, iż w dużej mierze wykonanie tych planów będzie zależało od sum, które zdoła uzyskać Powiatowy Komitet W. F. i P. W. od władz samorządowych i społeczeństwa.

W odniesieniu do planu zawodów, który najprawdopodobniej będzie wykonany, ustalono następujące daty i konkurencje: dnia 3 maja br.: okrężny bieg uliczny w Pszczynie — 3115 mtr. (bieg ten odbył się pierwszy raz w roku 1927, najlepszy czas 11 minut 35,2 sek.).

Tego samego dnia po południu: zawody w pięcioboju lekko-atletycznym: bieg 100 m., rzut granatem stojąc, pchnięcie kula, skok w dal i wzwyl. Tak do pierwszych jak i drugich zawodów dopuszczeni będą członkowie z organizacji P. W. i P. W. z terenu K. I. Pszczyna.

Dnia 20 maja br.: zawody strzeleckie z broni małokalibrowej (Mauser Es 22 mm.) na strzelnicy w Pszczynie zespelnio po 5 ludzi, tylko dla biorących udział w pracy P. W. przedpoborowi. Przewiduje się za tą konkurencję nagrodę wędrowną.

Dnia 30 września br.: Święto W. F. i P. W. Do zawodów w czasie święta dopuszczeni będą tylko czynni członkowie oddziałów P. W. i P. W., tak mężczyźni, jak i kobiety z terenu K. I. Pszczyna. W dniu tym odbędą się następujące zawody: a) pięciobój wojskowo-sportowy dla mężczyzn zespelnia, b) pięciobój lekko-atletyczny dla pań, c) zawody lekko-atletyczne dla mężczyzn, jednostkowe, d) gry sportowe: piłka koszykowa i szczyptniak. Na pierwszą nagrodę w pięcioboju wojskowo-sportowym przewiduje się nagrodę wędrowną.

Dnia 7 października br. zawody strzeleckie z broni wojskowej długiej o nagrodę wędrowną, ułożoną przez Sp. Akc. „Iżnoza”, a rozegrana po raz pierwszy w roku 1927. Zdobył ją oddział młodzieży P. W. przy Zw. Powst. Śl. z Kryu.

W lutym 1929 r.: zawody bokserskie w Pszczynie dla członków oddziałów P. W. z terenu K. I. Pszczyna.

Jako nagrody, prócz wędrownych, przewiduje się nagrody honorowe, jak żetony i dyplomy, oraz częściowo przedmioty wartościowe.

W celu ułatwienia młodzieży uprawiania lekciej atletyki i gier sportowych zapropowano zorganizować w miejscach zamieszkania in-

struktów W. F. i P. W. małych składnic sprzetu sportowego, nadto ustalono plan rozbudowy boisk i strzelnic, który jednak nie mógł być opracowany dokładnie, ponieważ nie wszyscy zainteresowani Komisie Sportowej nadesłali odpowiednie plany i kosztorysy. Podano jednakże projekt, aby starć się w roku bieżącym o oddanie do użytku: boiska sportowego w Pszczynie i Kosztowni, a strzelnicę rozbudować w Chelmie Wielkim i Bieruniu Starym, uwzględniając, że prawdopodobnie gminy Tychy i Murcki z inicjatywą istniejących tamże komisyl sportowych, będą urzadzali boiska sportowe i strzelnice w własnym zakresie.

Z życia młodzieży P. W. Zw. Powst. Śl. w Pszczynie.

W ubiegłym tygodniu urzadzil oddział młodzieży P. W. miejscowej grupy Zw. Powst. Śl. w sał p. Białasa kilka pokazów z dziedziny wychowania fizycznego i przysposobienia wojsk. przy wydatnej pomocy fachowej K. I. Pszczyna. Zupelnie poprawnie wykonana lekcia gimnastyczna, następie lekcia walcu na bagnety, oraz przeprowadzona walka na bagnety jednej pary i boks dwóch par, które publiczność nagrodziła długimi niemilkacymi oklaskami, świadczy o rzetelnej pracy młodzieży nad sobą, co dowodziłoby, że wychowanie fizyczne zaczyna na terenie pszczyńskim stawać coraz pewniejsze kroki. Należy przypuszczać, że wreszcie może w roku bieżącym zacząć organizować się tutaj kluby sportowe i ruch ten obejmie większą ilość miejscowości, dotychczas bowiem powiat pszczyński pozostał pod tym względem daleko w tyle w porównaniu z powiatami sąsiednimi. Pokazom powyższym przysłał się p. starosta dr. Zaleski, który ruchem W. F. i P. W. w powiecie bardzo żywo się interesuje.

Przystąpienie do P. W. młodzieży w Bieruniu Starym.

Zostało tu zwolane z inicjatywy miejscowego „Sokoła” i S. M. zebranie młodzieży, celem omówienia zorganizowania oddziału W. F. i P. W. Na zebranie to przybył z Pszczyny d-ca K. I. kpt. Kruczała, który wyjaśnił zebraniemu cel ćwiczeń P. W. i W. F., oraz korzyści, jakie ćwiczenia te dają każdemu, kto je gorliwie i stale uprawia. Po zachęceniu młodzieży w paru słowach przez obecnego naczelnika „Sokoła” około 36-tu zapisało się do ćwiczeń, które będą się odbywały stale we czwartki w sał p. Pinocego. Prezesi stowarzyszeń miejscowych spodziewają się, iż miejscowy Komitet W. F. i P. W. pomoże im w pracy chociażby moralnie, gdyż młodzież miejscowa nie docenia tej pracy dotychczas tak, jak to ma miejsce w wielu miejscowościach na terenie okolicznych, a co ułatwiałoby związek istniejący tam „Komisie Sportowej”.

Kronika.

Z przedstawienia na wolnym powietrzu, Dnia 6 marca br. o godz. 8 wiecz. odbyło się na Rynku w Pszczynie na otwartym powietrzu przedstawienie wodroznego kina z inicjatywą Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem. Na całość złożyły się następujące filmy: Szkoła rycerstwa czyli wychowanie fizyczne młodzieży, Koronacja Matki Boskiej Ostrobramskiej, Bogactwa Polski. Całość wypadła naprawdę imponująco i widzący odnieśli wielkie wrażenie, widząc rzeczywistą pracę obecnego Rządu nad uzdrowieniem fizycznym i moralnym społeczeństwa polskiego. Należy podkreślić, że dobór filmów był bez zarzutu.

Wścieklizna w Śmiałowicach. Ze Śmiałowicz donoszą nam, że błąkał się tu pies, który pokasał szeregi innych psów. Psa tego udało się załapać, przyczem stwierdzono u niego wściekliznę. Pokasał on dwie osoby: Kiełkowskiego Franciszka, oraz ucznia gimn. Ksola. Pokasani zostali natychmiast poddani leczeniu. Jest to drugi wypadek w Śmiałowicach w przeciągu krótkiego czasu, wskazanym jest więc wobec tego, aby ludność tępiła walejąca się psy oraz donosiła władzom o każdym wypadku pokasania.

Wypadek samochodowy w Pszczynie. Dnia 6 marca popołudniu na Rynku w Pszczynie zdarzył się wypadek samochodowy. U pedącego samochodu spadło tyłne koło i jadący p. Paweł Kozyra wypadł na bruk, stukając się dotkliwie. Zdarzeniu p. Kozyra nie grozi niebezpieczeństwa.

Korespondencje.

Wista Mała. Donoszą nam z Małej Wisty, że duża stosunkowo liczba głosów niemieckich przy obecnych wyborach do Sejmu tłumaczyć można agitacją niemiecką znanego wroga polskości gospodkiego Haki, jak również wpływem ks. Migdałskiego.

Wista Wielka. Z Wielkiej Wisty piszą nam, że w celach agitacyjnych wielu tamt. obywateli uzyskało pożyczki w nowozałożonym niemieckim Banku Kredytowym w Pszczynie. Teraz wiemy w jakim celu pp. Pokorni i Moritzowie starali się usilnie o to, aby taki bankcsek powstał w Pszczynie i to przed wyborami. Prosimy władze kompetentne, aby wglądwały do ksiąg tego bankczku i przejrzały listę, korzystających z tych kredytów hakatystycznych.

Z życia towarzystw.


Rudolowice. W naszej wiosce założono Tow. Polek i wybrano zarząd, w skład którego weszli pp. Wierówna, Szeniowa i Suchonówna. Placówce tej, która szczerze pracuje w imię hasła „Bóg, Rodzina i Ojczyzna” przesyłamy życzenia „Szczęść Boże”.

gdyż uczono w niej łaciny, a czasami nawet początków greki, uchodziła jednak za pierwszą połowę XIX. wieku za „Höhere Bürgerschule” (tak bowiem władza szkolna określa 1837 r. jej charakter). Z tej szkoły powstało jednak w 1865 r. gimnazjum klasyczne, które w 1877 r. zostało państwowe, a przeszedłszy w 1922 r. na etat polski, rozwinęło się korzystnie. Zostało ono założone w 1904 r. jako wyższa szkoła dla chłopów i było prowadzone później jako progimnazjum. Za czasów polskiej władzy ten rozwinął się w pełne gimnazjum klasyczne. Na miejsce dwu niemieckich preparand (katolickiej i ewangelickiej) w Pszczynie, powołano do życia ustawą z dnia 23 grudnia 1922 r. pięcioklasowe Państwowe Seminarium nauczycielskie męskie, które rozpoczęto trzema stopniowymi kursami, doszło w roku szkolnym 1924/25 do pełnego rozwoju. Przy seminarium istnieje siedmioklasowa szkoła ćwiczeń, obejmująca obecnie cztery pierwsze klasy.

Prócz wymienionych szkół średnich istnieją w Pszczynie i Mikotowie średnie szkoły polskie dla dziewcząt (licea), znajdujące się na drodze rozwoju do gimnazjów humanistycznych. Dla mniejszości niemieckiej istnieje w Pszczynie koedukacyjna szkoła niemiecka, utrzymywana przez niemiecki Związek Szkół (Deutscher Schulverein).

W Pszczynie wydawał w latach 1842 i 1846 szemat „Tvgodnik Polski”, po roku 1844 „Tvgodnik Górnośląski”, a w 1850 r. wychodził tu „Przyjaciel Ludu”.

**Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.**



1. Ładny, duży i praktyczny format
2. Przyjemny, trwały, odświeżający aromat
3. Błite w fluszcze, czyste i łagodne
4. Gęsta, miękka pianą
5. Nadzwyczajna siła czyszczenia
6. Największa wydajność, oszczędność i taniość

TO SĄ DUŻE ZALETY

C-Z-W

MYDŁA z LWAMI

Podatek tygodniowy „Polski Zachodniej” poświęcony tydzień i sprawom drobnego rolnika na Śląsku.

Wychodzą szydła z miecha.

Przypominamy sobie nagonkę „młodzieniaszków” ogrodniczych przeciwko organizatorom polskiego ruchu ogrodniczego na Śląsku, który stojąc pod wpływem niemieckim, posłusznie wykonywał nakazy swych pracodawców pruskich, zatrudnionych — niestety w naszych klasach miejskich i wiejskich, wbrew ustawie o języku urzędowym. Obecnie tworzą ci ogrodnicy niemiecy — swoją własną organizację pomocników ogrodniczych w Katowicach, jak to zapowiadają w swym organie pryncypalnym „Kattowitzer Zeitung” z dnia 8-go marca br., wzywając wszystkich pomocników ogrodniczych Śląska do przystąpienia. Jak wiadomo powstała z inicjatywy Śląskiej Izby Rolniczej myśl utworzenia polskiego Towarzystwa Młodych Ogrodników. Prezydent miasta Król, Huty p. Spaltenstein, odnosząc się z życzliwością do tej idei, zgodził się na to, by inspektor ogrodników miejskich p. Cebella, oraz nadogrodnik p. Grabczyk, przeprowadzili organizację pomocników ogrodniczych. Akcja ta jest w toku intensywniejszej pracy. I tu wpadają germanizatorzy z swym konceptem, by nie dopuścić do konsolidacji ruchu polskiej młodzieży ogrodniczej, zasłaniając się chytliwie sprawami czysto zawodowymi. O co jacy stawka? O nic więcej, jak tylko o zapewnienie wpływów niemieckich i o dalszy monopol w dziedzinie ogrodnictwa na Śląsku. Czy potrzeba równocześnie tworzyć dwie organizacje młodych ogrodników. Czy mamy się bezczynnie przypatrywać, jak młody ogrodnik polski, który poza swym zawodem ma również prawa i obowiązki jako przysięgi obywatela polski, ma się wynaradawiać, ma należeć do różnych zakonspiroowanych organizacji niemieckich, ma wyjeżdżać do Bytomia i Gliwic na różne zebrań? Pytamy się publicznie, co za interes mają obywatele Rzeczypospolitej w organizowaniu polskiej młodzieży? Czy nie ma u nas nikt o to zdolnego, zdemaskować kreację germanizatorów otwartych i skrytych i jej przeszkodzić? Nie tudźmy się „lojalnością” — to opium dla polskości na Śląsku.

W tem miejscu zwrócić wypada uwagę na jeden fakt. Uczniowie i praktykanci ogrodnicy na Śląsku są — z małymi wyjątkami — pozbawieni możliwości kształcenia się zawodowego w języku polskim. Są to przeważnie synowie ubogich ludzi, którzy dla uniknięcia kosztów, uczą się w polskich zakładach ogrodniczych. Jak wiadomo, nie mamy na Śląsku dotychczas ani jednego czysto polskiego zakładu ogrodniczego. Praktykantów, wychodzących z nich z językiem zawodowym niemieckim, nie mają w Polsce żadnych widoków na przyszłość, bądź to jako urzędnicy miejscowi, samorządowi instruktorowie ogrodnictwa, właściciele zakładów itd. Do Niemiec iść nie mogą, bo tam nadmiar ogrodników, a na Śląsku dla nich wszystkich pracy nie będzie. Dla dobra naszego narobku ogrodniczego — trzeba koniecznie głos podnieść i żądać kształcenia zawodowego w języku polskim. Dla dobra polskości żądać należy, by nasza młodzież w latach kształcenia się charakteryzowała poddawaniem była wpływom wyprzedzającym w nauce zawodowej. Stwierdzone wypadki, że właściciele ogrodniczych, zatrudniających pomocników ogrodniczych ze Śląska, żalili się gorzko na wynaradawienie twierdząc, na wstrętne agitacje proumiejscowe w kraju, na brak podstawowych wiadomości zawodowych przez rozpowszechnioną w niektórych ogrodnich miejskich młodzieży ogrodniczej. Kształcenie się zawodowe w języku polskim jest bezspornie kwestią niesłychanie ważną dla emancypacji ogrodnictwa polskiego. Pan Wojewoda Śląski, ten „dobry pasterz” naszego Województwa, z pewnością otoczy młodzież ogrodniczą Śląska swą pieczołowitością, nie dopuszczając do jej wynaradawiania.

Na marginesie walnego zebrania Śląskiej Izby Rolniczej

odbytego w Katowicach w dniu 24. lutego b. roku.

W związku ze sprawozdaniem z walnego zebrania Rady Śl. Izby Rolniczej, jakie ukazało się w nr. 57 „Polski Zachodniej” otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

„Uwaga, dotycząca działu hodowli zwierząt, że obraca się w bardzo szczupłych granicach, nie stojących w żadnym stosunku do istotnych potrzeb zwiększenia produkcji mięsa, mleka itd., jest słuszna, ale należało dodać, że subwencja na ten cel przez Radę Wojewódzką prelimitowana jest w wysokości 9.800 zł. na ogólną kwotę 165.000 zł. na przyszły rok budżetowy, jak zostało to zarezerwowane członkom Rady Izby, wtedy zrozumiałe będzie dopiero, jakie za interesowanie budzi ta sprawa u czynników również powołanych do jej podniesienia.

Krytyka za nisko uchwalonego podatku do podatku gruntowego na rzecz Śląskiej Izby Rolniczej raczej jest narazie mniej uzasadniona, gdyż Izba Rolnicza, poznawsza, względnie pomorska opłaca 1/2 proc. większy podatek, mając stosunkowo kilkakrotnie większe obszary do liczby członków opłacających podatek na Izbie.

Przedstawione cyfry budżetu Izby Rolniczej są niewłaściwie ujęte, gdyż bezspornie należy wyeliminować z nich utrzymanie szkół rolniczych, jako należące wszędzie do rządu, a w Województwie naszym wynoszące 8 proc. całego budżetu szkolnego, zaś utrzymanie szkół zawodowych dla przemysłu i handlu wynosi 6 proc.

Stosunek stojący daleko poza stanem liczebnym ludności rolniczej do przemysłu.

słowej. — Dopłata Izby na jej utrzymanie wynosi 142.659 złotych, zaś dopłata Ministerstwa Rolnictwa, projektowana jest w budżecie według lat ostatnich na 72.980 złotych (będzie jednak podwyższona) a dla Urzędu Wojewódzkiego przewiduje się dopłata bez utrzymania szkół na 135.500 złotych, jeśli uwzględniona będzie walka z gruźlicą u krów mlecznych, to 185.500 złotych.

Jest więc stosunek utrzymania Izby Rolniczej analogiczny do normalnie przewidzianego udziału przez wszystkie czynniki, powołane do jej utrzymania i większe obciążenie rolnictwa przez podatki na rzecz Izby przy dzisiejszym rozdziale podatków byłoby niesprawiedliwym wobec opodatkowania innych gałęzi gospodarczych.

Subwencje, przeznaczone dla prywatnych organizacji rolniczych a udzielane od Ministerstwa Rolnictwa, podzielone są według siły płatniczej włościan na rzecz Izby Rolniczej (bo dla tych jest ona wyłącznie przeznaczoną) w stosunku raczej przywilejowanym dla górnośląskiej części, bo opodatkowanie wynosi w części cieszyńskiej do górnośląskiej jak 1:1,4.

Stacja doświadczalna w Kostkowiec przeznaczona jest i dla użytku Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego i innych instytucji rolniczo-ogrodniczych, więc nie może być uważana jako wyłączna dotacja dla jednej dzielnicy. Jest ona doniośle w początkach swojego rozwoju, dlatego dzisiaj korzyści nauce rolniczej jeszcze rolnictwu śląskiemu nie wydała, natomiast jest to praca zakrojona nie na jeden ani dwa lata.

Czy wymagana znajomość łacińskich nazw roślin na kursach ogrodniczych

jest celowa i niezbędna w życiu potrzebną.

Na każdym kursie ogrodniczym spotyka się z tego rodzaju tematem i prawie zawsze słuchacze traktują uczenie się łacińskich nazw roślin, jako rzecz nieodzowną a przynajmniej zupełnie zbędną, nie zdając sobie zupełnie sprawy z tego, że jest to w ogrodnictwie wszystkich krajów rzeczą wprost niezbędną.

Wiemy dobrze, ile nazw mają niektóre rośliny, weźmy dla przykładu takę popularną roślinę, jaką jest Taraxacum officinale, ileż to nazw ma ta roślina n. p. mniszek lekarski, brodawnik mleczowaty, podrożnik pospolity, mlecz. W krakowskim zwą ją jeszcze małym. Ale nie tylko wśród ludu zachowuje się takie nazwy dla jednej i tej samej rośliny, powtarza się to również i w katalogach. Mam przed sobą parę cenników, firma X nazywa rośliny gatunku Scabiosa wódzka, firma Y dijakiew. Achillea w jednych cennikach figuruje jako krwawnik, w drugich kichawiec, Gypsophila elegans w jednych wapielnach w drugich gipsów.

Spodziewamy się, że pp. Cebella i Grabczyk nie dadzą się zblić z tropu po czynianiami pan-germańskimi i nadal pracować będą nad zbudowaniem placówki polskiej, w czym uzyskują niechybnie pomoc władz polskich. Do wszystkich pomocników w zaś ogrodniczych, czyniących prawdziwie po polsku, odzywamy się szczerem sercem: Niech ani jeden nie wazy się wstępować do zakonspirowanego towarzystwa niemieckiego. **Polakami urodziliście się, potem donieście do polskości ogrodnikami.** Po świetnem zwycięstwie wyborczym Rząd Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego i Wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński otoczy i polskiego ogrodnika na Śląsku należyta opieką. Wytwarćcie przy standardzie Polski, ceniąc wysoko zawód polskiego ogrodnika.

Juniperus Polonus.

Słonecznik jako roślina pastewna.

Uprawa słonecznika jest znana tylko w ogrodach, gdyż nie opłaca się jego uprawiać na nasienie polowo. Najcenniejszym jest jego nasienie, które u nas tylko częściowo dojrzewa. Czem jest chłodniejszy klimat, tem mniej jest dojrziałych nasion.

U nas byłaby możliwa jego polowa uprawa na nasienie, co najwyżej na polodniowych krębach. W całej Polsce jednak możemy uprawiać słonecznik jako bardzo cenną pastewną roślinę.

Pierwsze udane próby z użyciem słonecznika na paszę zrobiono w Ameryce w r. 1827 i od tej pory nietylko w tam masowo uprawiają w tym celu, ale również i w Środkowej Europie. W Stanach Zjednoczonych selekcją doprowadzono słonecznik (rosyjski wielkoziarnisty) do okresu wzrostu trwającego 72 — 90 dni. Porównawcze amerykańskie próby wykazują wielką wyższość plonów zielonej masy w porównaniu z innymi naszami. Na Stacji Doświadczalnej w Waszyngtonie wykazano średni plon zielonej masy w r. 1919 wynoszący z 1 akra (0,4 hektara) kukurydzy 5000 kilogramów, podczas gdy słonecznik dał w tym samym czasie i w tych samych warunkach 12.000 kilogramów. W następnym roku kukurydza dała z 1 akra (0,4 hektara) 8000 kilogramów zielonej paszy, a słonecznik 16.000 kilogramów. — Stacja Doświadczalna w Nevada miała zieloną masę z 1 akra 14.000 kilogramów, a słonecznika 23.000 kilogramów. W sprzyjających warunkach plony słonecznika dochodziły do 25.000 kilogramów zielonej masy z 1 akra (62.500 z jednego hektara). W Bawarii miewali samego tylko słonecznika po 90.000 kilogramów z 1 hektara, a mieszaniny końskiego zebu wirginjskiego i słonecznika po 101 tys. 600 kilogramów zielonej masy z 1 hektara.

Pod względem gleby słonecznik nie jest wymagający; jednak udaje się na ziemiach bardzo bogatych w próchnicę tj. nadrzecznych madiach, murszach, osuszonych torfowiskach. Można go nawet uprawiać na suchym piasku, bo swoimi mocnymi i długimi korzeniami może nawet z głębokich warstw ziemi w czasie suszy pobierać zaskórny wodę, ale jego plony będą wtedy mniejsze.

Pokarmów roślinnych słonecznik dużo potrzebuje. Zagranicą dają sztucznych nawozów pod słonecznik bardzo duże ilości. My ze względu na wysoką cenę nawozów, nie będziemy ich w nadmiarze używać, a tylko powinno się zrobić wprzód porównawcze poletki (doświadczenia polowe). Zagranicą używają pod słonecznik obornik, zielone nawozy i duże dawki sztucznych nawozów. My pamiętamy, że słonecznik musi znaleźć tyle łatwo przyswajalnego potasu, ile się jego daje pod okopowe tj. 200 kilogramów 40% soli potas. Na 1 hektar. Kwasu fosforowego potrzeba dawać mniej niż zboża, wstarczyć 250 kilogramów tomasyny na bezwapniowych ziemiach, a 200 kilogramów superfosfatu na 1 hektar na ziemiach bogatych w wapno. Wapno o ile się nie znajduje w ziemi w dostatecznej ilości, to powinno być użyte w postaci mielonego niezasolonego w ilości 1000 kilogramów na 1 hektar. Nawozy azotowe powinno się używać tylko na ziemiach lżejszych, ubogich w próchnicę. Te nawozy pobudzają wzrost słonecznika.

Pod względem przedplonów słonecznik nie jest wymagający. Może być nawet sam o sobie uprawiany przez szereg lat, tylko potrzebuje obfitego łatwo przyswajalnego pokarmów. Po sobie pozostawia słonecznik rolę pulchną, ale wywołaną z pokarmów. W Rumunii uprawiają kolejno kilka lat słonecznik na tych ziemiach, które są za bójne i zboże na nich wygiera. Po kilku latach słonecznik tak te ziemie wywołuje, że potem zboża przestają tam wygierać. W Ame-

Lucjan Urbanicki,
Instruktor ogrodn. Śl. Izby Roln.

ryce przekonano się, że nawet na suchych ziemiach, na których rośliny pastewne się nie udawały, można było sprzątnąć z 1 akra zielonej masy słonecznika 3000 do 8500 kilogramów.

Uprawa roli pod słonecznik powinna być możliwie dokładna. Potrzebna zima w orka, żeby miał dużo wilgoci w roli. Na wiosnę jak rola obesznie i inwentarz na nią będzie mógł wejść, puszcza się najpierw włókę, żeby rola nie wysychała, a pobudziła chwasty do kiełkowania. Następnie rolę ubronować. Ziarna ślacz maszynowo lub ręcznie sadzić w rzędach co 30—50 centymetrów a w rzadkach pojedyncze rośliny zależnie od gatunku słonecznika i gleby w 15—30 centymetrów odległości. W Bawarii ślacz słonecznik w rzędach co 40 centymetrów. Siew słonecznika musi być wcześniej wykonany, żeby znalazł w ziemi dostateczną ilość wilgoci potrzebnej do kiełkowania oleistego jądra. Tembardziej wcześniej siew jest dopuszczalny, bo słonecznik boi się wiosennych przymrozków. Chwasty trzeba stale tępić w słoneczniku. Jak wyrósł na 7—10 centymetrów, to gdzie rośnie za gęsto, tam powinno się go przerwać na pojedyncze, a gdzie brakuje, tam go można dosadzić, tylko możliwie wcześniej i z jak największą bryłą ziemi. Następnie pląć i obsypać słonecznik coraz wyżej, gdyż tym sposobem pobudzają go do wytwarzania większej ilości korzeni, które go żywią i przeszkadzają wyrwać go wiatru, co łatwo się zdarza skutkiem ciężkiego kwiatostanu. W Ameryce słonecznik dorasta 1½ do 6 metrów wysoko. Jak się pokażą pączki kwiatowe, to trzeba zaprzestać obróbki słonecznika. Słonecznik ścinać na pasze jak 30 proc. jego kwiatu zakwitnie, lub ¾ nasion brzożnych w kwiatostanach ma w sobie mleko. Ściety słonecznik tną na sieckie kawałkami 7—10 centymetrów długości i kiszą ją w wiecach (silo). Robią kiszonkę z samego słonecznika lub razem z kukurydzą, albo liśćmi buraczanami. Karmić słonecznikową chętnie zjadają inwentarz, szczególnie mleczne krowy i wydajność u nich mleka się powiększa. Kiszonka słonecznik zawiera w 100 c. ciałach.

Suchej materii	21,4	—	22,12 proc.
Białka	1,72	—	2,2
Tłuszczu	0,5	—	1,76
Pełzających	9,96	—	10,3
Popiołu	1,6	—	2,16

Bezazotowe części w słoneczniku są w postaci cukru, dla tego więc jest taka smaczna z niego konserwa (kiszona).

Z takiego zielonego słonecznika można usunąć smaczne siano. Zielone liście słonecznikowe mogą być użyte na paszę, stare, upadnięte nie radzę brać na ściółkę, bo gnoiki nie zatrzymują, tylko użyć je na kompost.

Łódź z nasion słoneczników można spalić, bo ich popiół będzie do brym nawozem pod słonecznik. Można je kompostować, a nawet ususzone zeświecać i skarmiać inwentarzem. Białe rdzień z łódź słonecznika ma zastosowanie przy wyrobie niektórych przyborów fizycznych, a także do robienia preparatów mikroskopowych (drobnodrobnych). Ostatecznie można je użyć jako kofki (naliki) do fasoli, grochu cukrowego, pomidorów itp.

Kwiatostany po wykuszeniu nasion szybko się psują (niszczą), więc albo je solą albo suszą. Zawierają one:

świeże:	proc.	suche:	proc.
biała surow.	0,7	7—11	proc.
tłuszczu	7,4—0,6	3,3—3,7	"
bezażotów	7,0—8	40—70	"
drzewnika	1,6	7,5	"
popiołu	1,0	24,0	"

Słonecznikowe kwiatostany po osuszeniu zmielić, to można skarmiać inwentarzem domowym, tj. krowami, owcami i koiłmi. Świeżych kwiatostanów słonecznika zjadały konie w czasie wojny po 4—5 kilogramów dziennie, a do suszonych dodawano treściwej paszy, obficie w białko, to można było zaoszczędzić owsa.

Nasienie i makuch, otrzymywany z niego po wyciśnięciu oleju są dobrą paszą, ale ponieważ u nas nie są słoneczniki masowo w tym celu uprawiane więc o tych użytkach nie piszę.

Szkoła Ogrodnicza Śląskiej Izby Rolniczej w Strumieniu.

Otwarcie Szkoły Ogrodniczej Śląskiej Izby Rolniczej w Strumieniu nastąpi w poniedziałek, dnia 12 marca br. przez prezesa Izby Rolniczej p. Sztwernię i naczelnika Wydziału Ogrodnictwa Śl. Izby Roln., referenta Włosika oraz instruktora ogrodnictwa Śl. Izby Roln. p. Urbańskiego. W niedzielę, dnia 11 marca odbywa się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w Strumieniu na intencję nowej szkoły. Dowiadujemy się, że zainteresowanie się szkołą ogrodniczą jest

tak wielkie. Iż dziesiątki wniosków tak Śląskich, jak i z reszty kraju o przyjęcie do szkoły nie mogło być dla braku miejsca uwzględnionych. Kierownikiem szkoły został inż. Kisz, nauczyciel rolnictwa ze szkoły rolniczej w Janowcu. Tymczasową organizację i kierownictwo szkoły objął referent p. Włosik. Założenie szkoły ogrodniczej, to dowód pieczołowitości P. Wojewody dr. Grażyńskiego o zawód polskich ogrodników na Śląsku.



Zalesienie nieużytków.

Ogólny obszar nadających się do zalesienia nieużytków w Polsce wynosi 1,000,000 ha, czyli 11 procent ogólnej powierzchni lasów w Polsce. Do roku 1926 akcja zalesienia nieużytków nie była należycie zorganizowana. Prowadziły ją prawie wyłącznie władze ochrony lasów z funduszy rządowych. Wyznaczone na rok 1922 krydyty państwowe na zalesienie lasów w wysokości 200 milionów marek uległy dewaluacji. Na rok 1925 i 1924 nie przyznano na cel ten żadnych funduszy, dopiero w roku 1925 na zalesienie nieużytków leśnych otrzymał fundusz 100,000 złotych. W r. 1923-1924 założono 17 szkółek, utrzymywanych przez władze ochrony lasów, ponadto władze te subwencjonowały 19 szkółek. Zalesienie nieużytków wyniosło w roku 1923 — 1,627 ha, w 1925 roku 904 ha. W roku 1925 widzieliśmy już pewną poprawę: ilość szkółek utrzymywanych bądź subwencjonowanych przez

władze ochrony lasów wzrosła do 88, — prócz 15 szkółek subwencjonowanych prywatnie, zalesienie nieużytków wyniosło zaś około 1,500 ha. W 1926 roku akcją zalesienia nieużytków kierują powiatowe związki komunalne, które otrzymują zasiłki od Ministerstwa Rolnictwa. Kontrolę akcji wypełniają fachowe organy ochrony leśnej. Wysokość zasiłków wyniosła 128,850 zł. Część kosztów zalesienia nieużytków związek komunalny obowiązany jest pokrywać z własnych funduszy. Udział związku komunalnego w rozchodach winien wynosić co najmniej 25 proc.

W porównaniu do istotnych potrzeb fundusze przeznaczone na zalesienie są bardzo nieznaczne. W roku bieżącym przewidziane jest 500,000 zł. na zalesienie nieużytków. Cała zaś akcja, jeśli koszt zalesienia ha ziemi oznaczmy na 170 zł. winna wynieść 170 milionów zł.

Passiflora — Męczennica.

Wielki tydzień, zwłaszcza Wielki Piątek, przypomina nam bardzo ładną roślinę pnącą, hodowaną przez znawców w doniczkach lub nawet w gruncie.

Podanie ludowe widzi w błękitnym białym lub różowym kwiecie tej rośliny symbole miłości i śmierci Zbawiciela. Passiflora coerulea Gandi flora botanica, męczennica modra lub biała wielkokwiatowa po polsku, jest rośliną, zasługującą na większe rozpowszechnienie wśród ludności. Pochodząca z Ameryki, gdzie swymi około 250 odmianami zdobi lasy tamtejsze, sprowadzona została przez pewnego Jeźuitę w roku 1609 do

Bolonji (cielistego koloru Passiflora incarnata), w roku 1625 zaś wspólnie z Passiflorą coerulea ukazała się w Rzymie pod nazwą: „Amerykańskie Cienast”. Pater J. S. Ferrari (um. 1653 w Siennie) dał jej nazwę „Passiflora” w swem dziele „De floribus cultura” roku 1633. Uczony ten Jeźuita, wielki miłośnik roślin, jako pierwszy nadał częściom kwiatu męczennicy znaczenie symbolów miłości Pańskiej. Pobożność chrześcijańska krajów południowych rozpowszechniła pnącą tę roślinę szeroko wśród chrześcijan tak południa, jak północy. Dzisiaj stała się, niestety, męczennica u nas rzadkością.

Orodnictwo dochodowe nie zajmuje się już jej hodowlą, jako rośliną niemożną. Passiflora podzieliła los Libanii, Laurusa, Laurus tinus, częściowo Camellii i wielu innych, przed kilku i kilkunastu laty poszukiwanych roślin handlowych. Zresztą niesłusznie. Przy braku większego doboru kwiatów pnących należałoby hodować Passiflorę przywrócić do dawniejszego znaczenia.

Nasiona Passiflory nabyć można w Zakładach Ogrodniczych B. Hazakowski w Toruniu, C. Ulrich w Warszawie i Bracia Hozer w Warszawie i innych.

Sieciem męczennice na końcu lutego do marca w doniczkę lub skrzynkę ręczną w cieplarni. Po wzięciu pikujemy ją raz i rozsadzamy do małych doniczek w żyzną ziemię, następnie do większych. Można ją również wysadzać w grunt pod cieple ścian. Passiflora lubi żyzną ziemię, bogatą w próchnicę, azot i fosfor z doniczką ostrego piasku.

Jako roślina pnąca musi być Passiflora przywiązana do palików przy hodowaniu doniczkowej. Ładnie wygląda również rozpięte jej na specjalnie sporządzonej drabinkach. Ponieważ łódź jej wyrastają w ciągu lata do dwóch me-

Nasza kronika.

Parcelacja majątków państwowych. W roku bieżący z majątków państwowych zostało przeznaczonych 19,000 ha na parcelację.

Zbiór owoców w Polsce w roku 1927. Na całym obszarze Rzeczypospolitej zebrano ogółem w r. ub. 779,615,200 kg. owoców różnego gatunku. Największą pozycję stanowią tutaj jabłka, których zebrano 425,532,000 kg. Najmniej wyprodukowano brzoskwiń. Ogólna suma zbioru nie przekracza tutaj 425,000 kg.

Popieranie wypasu trzody. Ministerstwo Rolnictwa wypłaciło Towarzystwu Zootechnicznemu subwencję w wysokości 39,000 zł. na cele doświadczalnicze z wykorzystaniem trzody chłwiej, przeznaczonej na bekony.

Szkoła rolnicza Śląskiej Izby Rolniczej w Miedzysławcu (pow. Cieszyński) rozpoczęła 5-cio miesięczny kurs gospodarstwa domowego i wiejskiego dla dziewcząt od 15. kwietnia b. r. Blizszych informacji udzieli Dyrekcja szkoły w Miedzysławcu, poczta Skoczów (pow. Cieszyński).

Ozimy w Polsce. Powierzchnia zasiana ozimami w Polsce jesienią 1927 roku wynosi: pod pszenicą 1,089,9 tys. ha., pod żytem 5,077,1 tys. ha., pod jęczmieniem 25,6 tys. ha. W porównaniu z rokiem 1926 powierzchnia zasiana ozimami wykazuje zwiększenie o 1,4 procent.

Największy wzrost powierzchni pod ozimami wykazują województwa wschodnie wice: polskie, wileńskie, nowogrodzkie, tarnopolskie, stanisławowski, białostockie i lubelskie.

Instytut ziemniaczany. Uprawa ziemniaków w Polsce posiada obywatelskie znaczenie dla naszej produkcji rolnej. Wraz z powiększaniem obszaru zasiewów pod ziemniakami rośnie zastosowanie racjonalnych metod hodowli ziemniaków, umożliwiając powiększenie ilościowej zbiorów ziemniaka z 1 ha powierzchni.

Ziemniaki, posiadające zastosowanie w całym szeregu przemysłów rolnych, zwłaszcza w przemysle spirytusowym, wymagają racjonalnej organizacji hodowli i spożycia. Ze sfery przemysłu rolnego wysunięta została inicjatywa utworzenia Naukowego Instytutu ziemniaczanego, który zająłby się sprawą racjonalizacji produkcji i spożycia ziemniaków.

Poparcie produkcji Inu. Min. Rol. wystawiło do budżetu 200,000 złotych na poparcie budowy młarni i na zakup siemienia lnianego na lepsze gatunku do siewu. Siemie to będzie sprzedane z okręgu wileńskiego, gdzie w tej chwili mamy do rozporządzenia większą ilość pierwszego odcisku oryginalnego „dołguca” pskowskiego, który był tam w roku zeszłym wysiany na polach.

Notowania giełdowe i rynkowe.

Mystowe, 5. 3. (Targowica bydłowa). Spedowano: wołów 58, buhaji 71, krów 864, świn 1866, cieląt 64. Płacono: za wytuzzone krowy i jałówki 1,55—162, za starsze wytuzzone krowy i jałówki 1,55—162, za młode 1,45—154, za młode wydłone krowy i jałówki 1,33—1,44. Za 4winie: kat. A — 2,30—2,38, kat. B — 2,20—2,29, kat. C — 2,10—2,19, kat. D — 2,00—2,09, kat. E — 1,90 i mniej za kg. żywej wagi. Przebieg targu ożywiony.

Hotel Savoy
Katowice
Telefon 474 i 475
Przy hotelu restauracja i winiarnia

trów długości, można nią okna na balkonach i logiach przyzdobiać, umożliwiając jej pięć przez sznurki, drut, grube nici itp.

Widziałem w listopadzie 1925 roku w Schellshütz, koło Brna Morawskiego Passiflorę, wysadzoną w grunt na południowej ścianie, której latorośle 4—5 metrów długie, pokryte były o tej późnej porze jeszcze niezliczonymi kwiatami. Współzawodniczyła z nią Geranium bluszcowa: „Pelargonium peltatum” dwa metry wysoka, zdrowa, jednoroczna, roślina obsypana masami różowych kwiatów. Przymroźki jesienne nie zwały podłóżas jeszcze piękności obu roślin. Passiflora ta miała, jak nie właściciel informował, dla próby przezielenia podkryć, zostać w gruncie. O wyniku nie mogłem się niestety nie pewnego dowiedzieć.

Wł. Włosik.

Okładziny ściennie i posadzk.

od najskromniejszych do najwykwintniejszych.



Podłogi ksyololitowe
na podkładzie betonowym i
drewnianym, bez sparu, bez-
pieczne od ognia i zgłuszyń.

Klejska ksyololitowa (korkowa)

złuszyńcowe jako podkład pod parkiet i linoleum,
posadzki teracowe, okładziny ściennie z teraca, schody te-
racowe, płyty chodnikowe, krawężniki wykonuje

Robert Streit Hurtownia materiałów
budowlanych (47x251)
Dział robót specjalnych
Katowice ul. Mickiewicza 19
Telefon Nr. 2192

Każda Gospodyni powinna wiedzieć, że **Zaprawa do podłóg**
„**JAŚNIEJ SŁOŃCA**”

nadaje podłogom, posadzkom i linoleum piękny i długotrwały
połysk bez użycia szczerbki. Zastępuje farbę olejną, farbując
białe podłogi w ciemny, jednolity kolor, na kolor mahoniowy
lub orzechowy ciemny.

Żądać wszędzie! **Żądać wszędzie!**

Hurtownia sprzedaje: **„MARY”** Katowice
Skład fabryczny **„MARY”** Katowice
Pł. Wolności nr. 6

Biuro Porady Prawnej

Sporządzam wszelkie wnioski i skargi do władz sądowych, skarbowych
i administracyjnych, oraz kontrakt kupna, sprzedaży, sprawy spadkowe itp.
jakoteż śledzam z dłużników wszelkie należności. — Biuro czynne od 9-1 i od 3-6.

1987 **K. Wolny, b. sekr. sądowy**
Świętochłowice G. St., ulica Wolności Nr. 3 — — — Telefon Nr. 1511.

Śląski Handel Skór

Katowice, ulica Mariacka 33, Tel. 1522
dostarcza w każdej ilości

Krapiony, połówki, karki, blanki,
fahledy, rindboxy, boxekalfy, glem-
zy, futrołki. — Kleje: Apopol,
Formol, Rozpuszczalniki, Gumilicz,
Wyrób cholewik i teczki
1130

Aug. Matejczyk

mistrz stolarski

Kat. Ligota, Kredytowa nr. 6

Wersztat stolarski budowlano-meblowy.

Wykonanie wszelkich robót stolarskich, meblowych
i budowlanych. 313

Dla p. urzędników wygodne warunki płatności.

Skład szkła okiennego
i warsztaty szklarskie
„VITRUM”

Katowice, ul. Plebiscytowa 22 Telefon 723.

Szkoło okienne, ornamentowe, surowe,
obrazowe i ogrodnicze. Przyjmujemy
oszklenia budynków oraz wszelkie roboty
wchodzące w zakres szklarstwa. Na żąd-
anie wysyłamy swoje siły fachowe do szkle-
nia pojedynczych okien i obrazów. 318

Zawiadamiam

że za mego syna JERZEGO żadnych dłu-
gów nie płacę. 603

Dr. Józef Kaden.

Minerva

Laminowana, mało używana, w najlepszym
stanie, zaraz do sprzedania. 557

Z. Rasada, Mysłowice, ulica Pocztowa nr. 8.

Chcesz kupić MEBLE to nie

przejdź do największego magazynu mebli
ANTONI CHRUSZCZ, DAB

Tel. 1372 — ul. Dębowa 2 i 25 — Tel. 1372

Sypialki mahoniowe, sypialki dębowe, jadal-
ni, pokoje męskie, meble klubowe, kuchnie
i wiele innych rzeczy po cenach konkurencji.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach
wywołuje niniejszym

konkurs

na udzielenie koncesji do prowadzenia „Kolejo-
wego Przedsiębiorstwa Dostawczego” przy
ekspedycji towarowej w Katowicach.

Interesenci ubiegający się o koncesję, winni
wykazać odpowiednie kwalifikacje (praktykę
spedytorską) i posiadać potrzebne do prowadze-
nia przedsiębiorstwa dostawczego przyrządy.

Zgłoszenia należy kierować do Dyrektora Kolei
Państwowych Wydział Handlowo-Taryfowy w
Katowicach do dnia 1 kwietnia br.

Wybór pomiędzy reflektantami zastrzeżony so-
bie Dyrekcji Kolei Państwowych. 606

Wnioski nieuwzględnione pozostaną bez od-
powiedzi.

Dyrekcja Kolei Państwowych
w Katowicach.

Związek Regulacji Rawy

Do L. dz. 2400/28.

rozpisuje przetarg ofertowy

na transport materiałów budowlanych

używanych przy regulacji rzeki Rawy. Szczegóły

patrz tablica przetargowa Magistrat Katowice.

Związek Regulacji Rawy

Dr. Górnik, przewodn.

605



ALBORIL



Powodzenie w życiu osiągnięte
poznawczy wady, za-
lety, zdolności własne i drugich. 2290

Grafolog

wyjaśnia charakter, każdy wypadek życiowy,
cierpienia moralne i horoskop po otrzymaniu
próby naturalnego pisma, imienia, daty uro-
dzenia i honorarium. Analiza po otrzymaniu
4 złotych. Długoletnie doświadczenia w kraju
i zagranicą.

Psycho-grafolog BARION

Kamienica 187 pod Błęskiem, przyst. tramwaj.
Przyjmuje od 9 1/2 — 11 i 2 — 4. (Staw.)

Nasze specjalne wyroby gumowe:



Obcasy

Płyty • Klej

Kliniki • Napiętki

Rękojeści

do rowerów

są niedoścignionej

jakości!

J. Jędra, Sosnowiec, Targowa 9.

Meble

Wykonanie według ży-
czenia mebli wszelkiego
rodzaju i korzystny
zakład pogrzebowy.

Franciszek Roskosz

Katowice, ul. Mikołowska 10.

Z oryginalnych kabalistycznych kart

przepowiadam przyszłość.

Katowice, Mariacka 19 II p.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dnia 12 marca br. o
godz. 11-ej będę sprzedawał w komorze
sądowej przy ul. Mikołowskiej 2, najwięcej
dającemu za gotówkę: 607

10 piecaków,

500 par sznurowadeł do obuwia,

8 1/2 klg. sztydel i igiel rymar-
skich i szwelskich,

1 kasę registr. National,

1 pianino orzech. „Bechstein”.

Tasarek

Komornik sądowy, Katowice, Teatralna 4.



Pantofelki

w modnych kolorach

40 50



Podeszwa z ind. gumy.



Pantofelki

w róż. aych kolorach i deseniach

36 50



Męskie półbuty

Brazowe 40 50



Ogłaszajcie się w Polsce Zachodniej

Proszę poczekać z zakupem

ubrania czy płaszcza
dla siebie lub syna
do otwarcia magazynów konfekcyjnych

J. KRELL
Katowice, 3 maja 23

Bajecznie niskie ceny. Najnowsze rzeczy własnej pracowni.
Otwarcie ogłosimy w Polsce Zachodniej.

Olbrymi wybór.

MEBLI

po cenach fabrycznych
za gotówkę i na raty
poleca

E. Winkler
Rybnik
ul. Kościelna. Tel. 1044

Maż Pani się męczy

każdego dnia i każdej godziny, trószczać się o utrzymanie swej rodziny. Środki Szan. Pani na utrzymanie domu stanowią zatem część tego sił twórczych i jego nerwów. Dlatego też Szan. Pani ponosi odpowiedzialność za najoszczędniejsze obchodzenie się z tym cieżko zapracowanym groszem. Kupując tylko wspaniałe, subtelnie perfumowane mydło „Kollontay z pralką”, otrzymuje Szan. Pani rzeczową i zawsze pełną równowagę za ciężko zapracowany grosz meża, bez potrzeby opłacania bezwartościowego opakowania, marki etc. Umiejętnie zakupywać nie jest rzeczą łatwą — lecz zakup mydła „Kollontay” zawsze dopłaca.

Mydło KOLLONTAY

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Jedyny wytwórca: **Eryk A. Kollontay**, Fabryka chem. Katowice-Brynów.

Poważne przedsiębiorstwo transportu międzynarodowego
z siedzibą w Toruniu
poszukuje poważnych przedstawicieli drzewa opałowego i budowlanych materiałów.
Posiada własne wielkie place i składnice. Szczegółowe oferty do Adm. Polski Zachodniej pod „Transport” 570

Meble!

Kompletne urządzenia mieszkaniowe i biurowe także pojedynczo wprost z fabryki. Wykonanie pierwszorzędne. Ceny przystępne. Wybór wielki. Za gotówkę i na raty.

SPÓŁKA STOLARSKA
Sp. z o. odp.
Katowice, ul. 3-go Maja 26. Telefon 1898.

Baczność!

Daje do łaskawej wiadomości wszystkim urzędnikom państwowym, komunalnym, przymysłowym i prywatnym, że objąłem zastęstwo poważnych firm Bielskich.

Pierwszorzędne wyroby sukienne, bieleńskie i trykotażowe damskie i męskie, po bardzo niskich cenach i dogodnych warunkach, na raty.

Na życzenie Szan. Klienteli stawiam się ze wzorami do domów. 502

O łaskawie zaproszenie upraszam

Jan Gemza
Katowice, ul. Moniuszki 5, III p.

Bank Przemysłowców
Tow. Akc. w Poznaniu

Oddział w Katowicach
ulica Pocztowa nr. 16 B.
Telefon: 120, 563 i 1375

załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące, jako to: inkasę i dyskonto weksli, sprzedaż i kupno obcych walut, i papierów wartościowych, przekazy w kraju i zagranicą, akredytywy i t. p., oraz przyjmuje na oprocentowanie wkłady oszczędnościowe w złotych i obcych walutach na dogodnych warunkach. - - - -

Baczność! Rolnicy i Budowniczości!
formalności do uzyskania

pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach

Biuro J. Bożek
Katowice, ulica Podgórna 7. Telef. 743.

Leopold Goldfinger
Katowice, ul. 3-go Maja 1

Pierwszorzędny magazyn bielizny damskiej, kostiumów wiodczkowych, pończochy, rękawiczki, parasolki. Ceny więcej niż przystępne! Również bielizna męska i t. p. w wielkim wyborze stale na składzie.

Publiczny przetarg ofertowy

na dostawę konstrukcji żelaznych wraz z ustawieniem na miejscu dwóch mostów kolejowych o św. 38 m. w km. 7,0 (84 i 8,6) linii kolejowej I stacji Wista-Głębce.

Oferty z dołączonym dowodem złożenia w Główną Kasię Skarbową w Katowicach wadium — wysokości 5 proc. oferowanych kosztów budowy, należy wnieść na sporządzonych w tym celu formularzach najdalej do dnia 20. marca br. godzin 10-tej do Wydziału Komunikacji (Oddz. Kolejowy) Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Szczegółowe plany, warunki budowy, przetargu i przepisów o ofertach przetargów można w godzinach urzędowych w Oddziale Kolejowym Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego ego.

Zupełny i autentyczny tekst niniejszego ogłoszenia znajduje się w „Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 8.

Za Wojewodę:
(—) Dr. Hanaszklewicz
Naczelnik Wydziału. 513

Wytwórnia soków owocowych
w Siemianowicach Sl. 588

Feliksa Wygasia
ulica Kopernika 8. Telefon Nr. 533.

Poleca P. T. Restauratorom i Szan. Publiczności światowe soki owocowe pierwszorzędnej jakości. Żądacie wszędzie tylko wyrobów soków F. Wygasia.

Poszukuję

nauczyciela
do gry na cytrze koncertowej.

Łaskawe zgłoszenia pod Nr. 593 do Administracji „Polski Zachodniej”.

MEBLE wykwalifikowane i pojedyncze
wszelkiego rodzaju 206
wytwarzane w własnych warsztatach
poleca najtańszy magazyn

Warszawski Skład Mebli
Katowice, ul. Młyńska 5 —: Król. Huta, ul. Wołności 1.

CENNIK OGŁOSZEŃ.

Ogłoszenia zwykłe: Za wiersz m/m lub jego miejsce: na stronie tytułowej 1,00 zł., w tekście 0,80 zł., za tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł. Nekrologi tylko w tekście. Nadesłane 0,80 zł. w tekście. Ogłoszenia drobne za słowo 0,20, dla poszukujących pracy 0,10 zł., matrymonijalne 0,30 zł. Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe. Dla żurawian Szan. P. T. ogłaszających się w naszym dzienniku podajemy, iż jeden m/m oznacza wysokość ogłoszenia w m/m, że następnie tam nasz w części ogłoszeniowej poza tekstem równa się 35 m/m, zaś szpalta ogłoszeniowa w tekście równa się dwoma tamami pozatekstowymi, tj. 70 m/m. Administracja jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. — Zastrzeżenia miejsca uzależniamy od względów technicznych. Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. Prawo inkasę przysługuje jedynie naszym urzędnikom, zaopatrzonim w specjalne upoważnienie, wystawione przez Dyrekcję Wyd.

Instytut Stenograficzny
Wł. Chrapuś Katowice
prowadzi stałe

Kursy stenografii polskiej i niemieckiej.
Dokształcanie w językach, korespondencji tudzież pisanie na maszynach. 522

Sekretariat Instytutu Stenograficzn. Francuska 17.

Cement Portlandzki - wapno - gips - trzcinie sufitową, rury kam. i cement. - pierścienie do studni, dachówki glinkane i cementowe, papę dachową wszelkie produkty smołcowe, szamoty, płyty do piecy (Radeburg), płyty posadzkowe ścienne glazurowane, lićcówkę, płyty cement., klinkiery żelazne oraz wszelkie inne materj. budowlane

połca 47x251

Robert Streit
Hurtownia materiałów budowlanych
Telefon Nr. 2192 Katowice ul. Mickiewicza 19

L. RP. I. 1053/8.

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje ofertowy pisemny

przetarg publiczny

na dostawę materiałów faszynowych do budowl regulacyjnych na rok bud. 1928/29

Termin wnoszenia podań upływa z dn. 24 marca 1928 r. godz. 10-ej. Do ofert należy dołączyć wadium wartości 7.500 zł. Bliższe szczegóły podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego nr. 9.

Za Wojewodę:
inż. Zawadowski m. p.
Naczelnik wydziału Robót Publicznych.

Na słotne dni jesienne i zimowe

nieprzemakalne plachty i opony

połca

Noczyński Sp. z o. o.
Katowice, ulica Marjacka Nr. 18 a
Telefon Nr. 1243 i 520